

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

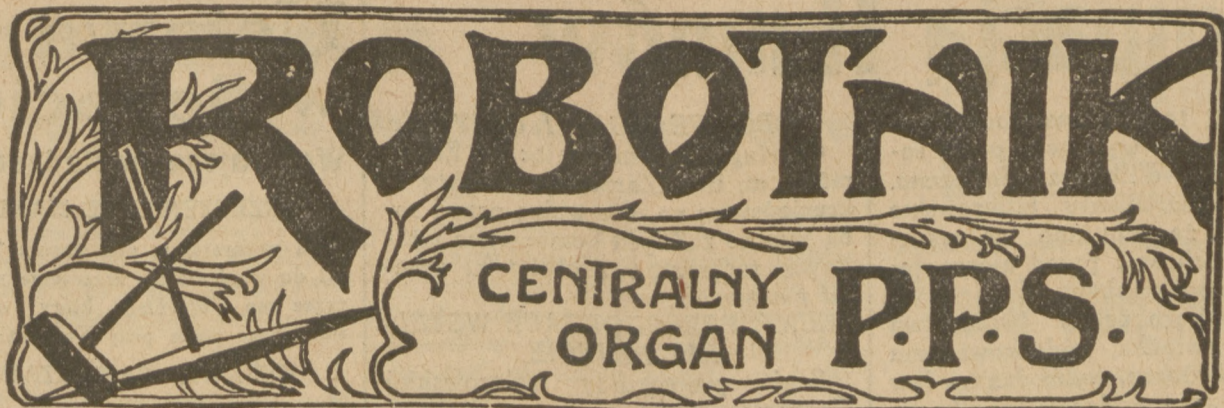
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól  
do 3-ej po południu

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerw,  
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel 176-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-00

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Polska a Hitler

Po zwycięstwie Hitlera Rząd polski jeden tylko raz zareagował na niego, mianowicie wzmościł załogę na „Westerplatte” w Gdańsku, w obawie przed wysadzeniem przez hitlerowców w powietrze polskich składów amunicji. Przypuszczać należy, że obawa Rządu polskiego była uzasadniona, w przeciwnym razie bowiem nie uczyniłby kroku, który bardzo podrażnił Gdańsk i wywołał protest z jego strony, którym zajmują się teraz Genewa. Chodzi tu o strony polskiej o akt ostrożności czy przezorności wobec czegoś, co mogłoby się stać.

Ale za rządów Hitlera zaszły już dwa fakty konkretne, obchodzące bezpośrednio Polskę, na które jednak Rząd polski wcale nie reagował. Jeszcze przed „wyborami” z 5 b. m. Hitler wygłosił przemówienie, w którym domagał się zwrotu „korytarza”, a Rząd polski nic na to nie odpowiedział. Dawniej w takich wypadkach występował przynajmniej minister spraw zagranicznych z jakimś oświadczeniem publicznym, czy wywiadem i odpytał za kasy niemieckie. Oświadczenia min. Becka w komisji sejmowej za takie odparcie uznać nie sposób. Dałoby się powiedzieć, że chodzi o chęć zaognienia stosunków polsko-niemieckich, które i tak są dość napięte. Ale „delikatne” stanowisko Rządu w sprawie tak ważnej, o której rozpisyje się prasa całego świata, budzi najrozsądniejsze podejrzania i stwarza grunt pod najfantastyczniejsze plotki. Przecież właśnie od czasu powrotu do władzy junkrów pruskich krążyły różne pogłoski na temat „zamiary” Pomorza na Kłajpedę, a teraz znowu słychać o „oderwaniu” Ukrainy sowieckiej wzianiu za „oderwanie” Pomorza dla Niemiec. Kiedy takie gadki chodzą po świecie, a Rząd polski uparczywie milczy, to milczenie to trudno zakwalifikować jako złote; srebro mowy byłoby bardziej na miejscu. Rząd mógłby tłumaczyć, że nie jest obowiązany reagować na różne plotki i że go nic nie obchodzi kaczki dziennikarskie. Ale mowa Hitlera to autentyczny zamach na granice polskie, a nie sądzimy, by Rząd polski lekceważył Hitlera.

Drugim faktem, również obchodzącym Polskę, ale o zasięgu szerszym, jest władczenie bojówek hitlerowskich do szeregu policji. Pisaliśmy już, że krok ten narusza postanowienie Traktatu Wersalskiego i stanowi samowolne powiększenie siły zbrojnej Niemiec. Tak też zrozumieliśmy to na Zachodzie. Pierwsi odezwali się socjaliści belgijscy, którzy sprawę tę podnieśli na komisji parlamentu. O sprawie tej mówiono przed paru dniami w Paryżu podczas pobytu Mac Donalda i — jak donoszą pisma — przedstawiciele Anglii i Francji w Berlinie otrzymali polecenie interwenjowania u Rządu niemieckiego.

Tylko Rząd polski dyskretnie milczy, jakoby taka czy inna siła zbrojna Niemiec była dla Polski rzeczą całkiem obojętną.

Tym mamy już do czynienia z głębokim powinowactwem duchowym i nie mniej głęboką sympatią, jaką „sanacja” żywi do hitleryzmu. Szczerze dał temu wyraz p. Mackiewicz, ale cała „sanacja” mniej lub więcej podziela jego entuzjazm, chociaż ze względów zrozumiałych nie afiszuje się nim nazwano. Hitler, jako ciekawki militarysta, wróg demokracji i pogromca ruchu robotniczego, jest miły sercu „sanacji”. To też dawniej „sanacja” pomogła np. przeciw budowie pancernika w Niemczech, mimo, że nie

**STRAJK WŁÓKNIARZY trwał wczoraj z niesłabnącą siłą. W samej Łodzi i w okręgu łódzkim solidarność jest niezachwiana. Wczoraj powiększyła się znacznie liczba strajkujących w Tomaszowie Mazowieckim**

## Podeptane prawo i zniszczona wolność

Ostatnie depeche z Niemiec

### PRZEDŁUŻENIE ZAKAZU.

Na mocy decyzji władz centralnych przedłużono upływający wczoraj zakaz wydawania czasopism socjalistycznych o dalsze 14 dni.

### HITLER — PREMIEREM PRUS

Hitlerowcy postanowili zgłosić w Sejmie pruskim kandydaturę Hitlera na stanowisko premiera Prus (w Prusach Sejm wybiera premiera większością głosów); von Papen byłby w takim razie powołany na wice-premiera. W ten sposób zostałaby wskrzeszona zasada monarchii Hohenzollernów, że urzędy kanclerza Rzeszy i premiera łączą się w tych samych rękach.

### FLAGA HITLERA — FLAGĄ RZESZY

Dr. Rust, hitlerowski komisaryczny minister oświaty w Prusach, zapowiedział w mowie, wygłoszonej w Hannoverze, że hitlerowcy postanowią w nowym Reichstagu wniosek o uznanie sztandaru hitlerowskiego za „swastykę” za urzędową flagę Rzeszy.

Oświadczenie dr. Rusta wywołało znaczne poruszenie w kołach nacjonalistycznych, którzy mają podobno stanowczo obstarzać przy utrzymaniu flagi dawnego cesarstwa Hohenzollernów, świeżo wprowadzonej dekretem Hindenburga na wniosek Hitlera, jako kanclerza Rzeszy.

### SAMOOBRONA.

W związku z zajęciem socjalistycznego Domu Ludowego przez hitlerowców w Elblągu doszło w poniedziałek wieczorem do krwawego starcia między hitlerowcami i socjalistami. Pomiędzy zwalczającymi się obozami wywiązała się formalna bitwa, która trwała do późnej nocy. Oddziały hitlerowskie wsparte przez policję zdołały rozgromić przeciwników. W czasie walki jeden robotnik został zabity, kilku ludzi odniosło rany.

### TEROR ROZHUKANY.

Akty teroru bojówek hitlerowskich wobec ludności żydowskiej nie ustają. W Kolonii wtargnęło w poniedziałek przed południem kilku umundurowanych hitlerowców do mieszkania kupca żydowskiego Weidmarkta. Napastnicy zażądali pod groźbą rewolwerów otwarcia szafy żelaznej, z której zabrali 800

marek. Trzech z pośród napastników aresztowano.

Z Monachjum donoszą, że w ciągu ubiegłej nocy grupy hitlerowców w uniformach przeprowadziły w mieszkaniach prywatnych rewizję. Cały szereg mieszkań otwarto przez mocą wytrychami lub przez wyważenie drzwi. Steroryzowanym mieszkańcom grożono użyciem broni. Zanotowano również szereg włamywań do magazynów i sklepów, dokonanych przez hitlerowców.

### W WIRTEMBERGU.

Komisaryczny prezydent policji w Wirtembergii rozwiązał organizację „Reichsbanner”, oraz organizację „Żelaznego Frontu”. Tajemniczy „ZAMACHOWIEC”?

W drodze amnestii z powodu 80 rocznicy urodzin Hindenburga wypuszczony został swego czasu z więzienia hr. Arco, morderca premiera bawarskiego z r. 1919 tow. Kurta Eisnera, skazany w r. 1920 na dożywotnie więzienie.

Teraz hitlerowska dyrekcja policji w Monachjum ogłosiła komunikat, że hr. Arco został w niedzielę ubiegłą ponownie aresztowany, jako podejrzany o... przygotowywanie zamachu terrorystycznego na Hitlera.

SZEREG SZCZEGÓŁÓW Z PRZEBIEGU WYPADKÓW NIEMIECKICH ZSJ. MOWALISMY W OSOBNYM ARTYKULE NA STR. 2.

## Manifestacyjny strajk włóknarzy w Warszawie

Zgodnie z naszą zapowiedzią odbył się wczoraj jednodniowy „STRAJK SOLIDARNOSCI” włóknarzy warszawskich, na poparcie żądań ogółu strajkujących włóknarzy.

Do strajku przystąpiły wszystkie większe zakłady w Warszawie, a mianowicie: BRAUN-ROWIŃSKIEGO zatrudniającego 250 robotników, BECHERA (80),

MENKESA (60), „ESGIWA” (50), NAJFELDA (40), ZANDA (40), SIBERSTEINA (30), oraz wszystkie pomniejsze. Ogółem strajk objął z górą 1500 ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC.

(Strajkujący robotnicy odbyli przy ul. Długiej 19 zebranie, przy udziale z górą 500 osób, na którym uchwalono przesłać pozdrowienia walczącym włókniar-

zom i zapewnić ich o swojej solidarności.

### Strajk włoski w Zakładach Żyrardowskich

Wczoraj rozpoczął się znowu strajk włoski w niektórych oddziałach ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH, dla poparcia ogółu strajkujących włóknarzy.

## Kompromis w sprawach Westerplatte i policji portowej w Gdańsku

Rada Ligi Narodów na wczorajszym posiedzeniu zatławiła obie sprawy gdańskie, t. j. sprawę policji portowej i Westerplatte. Zatłwienie polegało na cofnięciu z jednej strony przez Gdańsk zarządzeń, dotyczących policji w porcie gdańskim, a z drugiej strony na zre-

dukowaniu do normalnego stanu liczebnej załogi polskiej na Westerplatte, prowizorycznie powiększonej 6-go marca r. b.

Zgodnie z kolejnością wniesienia obu spraw Rada zatławiła najpierw sprawę Westerplatte.

Minister Beck wystosował do prezydenta Ziehma pytanie, czy: „Senat Wolnego Miasta może zagwarantować, iż powzięte zostały dostateczne zarządzenia dla zapobieżenia jakimkolwiek naruszeniom praw polskich na Westerplatte?”

Prezydent Ziehm odpowiedział na to pytanie potwierdzająco, wobec czego minister Beck oświadczył, iż Rząd polski decyduje bezzwłocznie przywrócenie normalnego stanu liczebnego na Westerplatte.

Na zapytanie min. Simona minister Beck dodał, że Rząd polski porozumie się z Wysokim Komisarzem Ligi dla ustalenia dnia i godziny dla wykonania powziętej decyzji.

Sprawozdawca min. Simon stwierdził, że Rada może ograniczyć się do przyjęcia do wiadomości deklaracji Rządu polskiego i wyrażenia zadowolenia, że sprawa ta wycofana jest w ten sposób z porządku dziennego.

Z kolei Rada przyjęła raport sprawozdawcy, dotyczący sprawy policji portowej. W raporcie tym sprawozdawca, przypominając historię tej sprawy, zaleca przywrócenie i utrzymanie bez zmian reżimu policji portowej, ustanowionego przez Radę dnia 1 marca 1925, aż do chwili, gdy zgodnie z normalną procedurą zapadnie decyzja definitywna co do organizacji policji w porcie.

Prezydent Ziehm nie zgłosił zastrzeżeń co do tego rodzaju zatłwienia sprawy.

Minister Beck dał wyraz nadziei, że przywrócenie stanu poprzedniego stworzy korzystną atmosferę dla definitywnego zatłwienia sprawy, zgodnie ze statutem Wolnego Miasta i statutem portu.

Następnie raport został przyjęty i posiedzenie zamknięte.

### Awansowanie por. Żwirki

Rozkazem p. Prezydenta Rzeczypospolitej awansowany został tragicznie zmarły lotnik porucznik Żwirko na kapitana.

## Strajk robotników drzewnych Gródek i Hajnówka stoją

Wczoraj zastrajkowali robotnicy tartaku Gródek (pow. Bielsk Podlaski). Przyczyną strajku było usunięcie z pracy przyjętego w ub. sobotę robotnika, tow. Pasiaka. Po przeprowadzeniu jednego dnia tow. Pasiak został zwolniony z pracy i zaarrestowany.

W obronie tow. Pasiaka, robotnicy Grodka porzucili pracę Urzędniczy tartaku pracowali pod osłoną policji.

Dziś stanąć ma tartak w Hajnówce. Robotnicy uchwalili rezolucję, domagającą się uwolnienia tow. Pasiaka.

**W niedzielę, 19 marca o godz. 11 rano, w sali „ATENEUM”, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się staraniem Warszaw. Oddz. T. U. R. AKADEMIA KU CZCI MARKSA**

było to sprzeczne z Traktatem Wersalskim, teraz zaś „nie dostrzegając” wcale powiększenia siły zbrojnej Niemiec, choć dzieje się to wyraźnie naprzekór Traktatowi. Bo dawniej można było atakować i „dema-skować” Rząd demokratyczny, dzisiaj jednak rządzą towarzysze w fa-szyszmie, trzeba więc przynajmniej o-czy. Dzisiaj prasa „sanacyjna” atakuje demokratyczny Rząd Francji za to, że... redukuje wydatki wojenne, ale oszczędza Hitlera, żądającego dozbierania Niemiec!

I jeszcze jedna jest więź, łącząca intymnie hitleryzm z „sanacją”. Hitler i jego pomocnicy głoszą światu śmiertelną walkę z bolszewizmem, żądając już zgóry od państw burżuazyjnych nagrody za niespełnione jeszcze czyny. W obozie „sanacji” zaś pokutują jeszcze mocno sny „wyzwoleńcze”: jedni marzą o odzyskaniu posiadłości po drugiej stronie granicy wschodniej, innym roją się pomysły „federacyjne”. Nie ulega wątpliwości, że hitleryzm wnosił — poza wszystkim innym — ele-

ment niepokoju i nieobliczalności do polityki zagranicznej świata. Bankruci polityczni, zgrani do nitki, weszły możliwość jakiejś nowej, przychylniejszej dla nich konjunktury i z pewnym utęsknieniem spoglądają na Berlin.

I z tego też względu hitleryzm, pobudzający żyłkę awanturniczą w „sanacji”, kryje w sobie duże niebezpieczeństwo.

(jmb.)

# Niemcy pod okupacją Hunnów

Prasa lewicowa Niemiec została zdławiona, nieliczne pisma centrowe i postępowe podlegają cenzurze prewencyjnej („Berliner Tagblatt” zgodził się na zmiany personelu redakcyjnego i na kontrolę, wobec czego pozwolono mu wychodzić), niema więc wiadomości autentycznych o tem, co się dzieje w Niemczech. Ale drogą okreśną dochodzą wieści o strasliwym terrorze hitlerowców, o bestjałskim znęcaniu się nad przeciwnikami politycznymi. Było zresztą zgóry do przewidzenia, że z chwilą, gdy ci barbarzyńcy dorwą się władzy, to będą się mścili w nieludzki sposób nad przeciwnikami. Fakty bestjałstw hitlerowskich mnożą się z godziny na godzinę i nie sposób notować ich wszystkich. *Będzie ich coraz więcej.* Poniżej zamieszczamy kilka „próbek” o rządach „obudzonych Niemiec”, żeby czytelnicy nasi wyrobili sobie pojęcie, czym jest *kontrrewolucja w kraju o najwyższym napięciu walk klasowych.*

Przedtem jednak musimy podać kilka informacji o zamiarach dzisiejszych władców Niemiec względem partii opozycyjnych, to jest socjalistów, komunistów i centrowców. **DO OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH.**

Są jeszcze ludzie w Niemczech, którzy się ludzą, że Hitler po tytułu „zwycięstw” przejdzie do prawniczości, że po opanowaniu całego aparatu administracyjnego w państwie i gminie będzie tolerował „legalną” opozycję. Są to mrzonki. Min. Spraw Wewnętrznych Frick oświadczył, że posłowie komunistyczni, świeżo wybrani do Reichstagu (w liczbie 79) zostaną umieszczeni w obozie koncentracyjnym, gdzie będą wykonywali „pożyteczną pracę”. Co do socjalistów, to tenże Frick oświadczył, że jako „praźródło” marksizmu z którego wyrósł komunizm, nie mogą liczyć na pobłażanie.

Min. Goering, jeden z najbardziej krwiożerczych kreatorów hitlerowskich, poszedł jeszcze dalej i do „śmiertelnych wrogów Niemiec” zaliczył oprócz komunistów i socjalistów także centrowców, którzy tolerowali „zdradę marksistów”. „System” ubiegły, z którym należy się rozprawić, ogniskuje się — zdaniem Goeringa — w trzech międzynarodówkach: czarnej, żółtej (?) i wyobrażającej kapitał żydowski.

## OGIEŃ POD PIĘTY...

A teraz kilka faktów znęcań się nad przeciwnikami politycznymi.

Przed kilkoma dniami wiedeńska „Arbeiter Zeitung” podała wiadomość, że w koszarach bojówki hitlerowskiej w Berlinie na Friedrichstrasse umieszczają się aresztowanych, których sprowadza się tam masowo, bez przerwy. O wielu z nich zginięły wszelkie wiadomości. Chodzą słuchy o *torturach.*

Organ angielskiej Partii Pracy „Daily Herald” twierdzi, że hitlerowcy *planowo znęcają się nad aresztowanymi.* W Berlinie istnieją trzy lokale, gdzie aresztowanych *ćwiczy się stalowymi różgami.* Z powodu teroru krewni aresztowanych boją się wizyt u nich. Przed paru dniami sprawdzono 80 aresztowanych i okrutnie rozprawiono się z nimi.

Dziennik socjalistyczny bierze na siebie pełną odpowiedzialność za prawdziwość wiadomości.

## Proces o zniewagę Kasy Chorych

„Nowy Kurjer” pisze:

Niejaką Grochowski Mieczysław, składając w sądzie zażalenie na decyzję Kasy Chorych w Poznaniu, w przedmiocie odmownego załatwienia próśby, dotyczącej świadczeń na wypadek choroby na rzecz jego żony, używał kilkakrotnie słów „Kasa Chorych w Poznaniu jest złodziejską instytucją”.

Za zniewagę tej instytucji odpowiadał Grochowski przed sądem, który skazał go na 600 złotych.

Na mocy amnestji sąd darował oskarżonemu karę w całości.

## Zmiany w administracji

Dowiadujemy się, że prezydent m. Lwowa z nominacji p. Drojanowski zostaje przeniesiony do Gdyni na stanowisko prezydenta komisarycznego. Prezydentem m. Lwowa zostaje dotychczasowy wiceprezydent tego miasta pos. Zdzisław Stroński.

Kilka dni temu prasa doniosła o „uprowadzeniu” wybitnego posła socjalistycznego Wilhelma Sollmanna. Urzędowe komunikaty hitlerowskie tłumaczyły, że „musiano” go aresztować, by uchronić przed nieprzyjemnymi niespodziankami.

Teraz dopiero dzięki świadectwu naocznego świadka, wydrukowanemu aż w Saarbrücken, wychodzą na jaw szczegóły „uprowadzenia” Sollmanna. Oto one:

Kilku „szturmowców” hitlerowskich wtargnęło do mieszkania Sollmanna w Kolonii, zdemolowali je i pobili do nieprzytomności posła, zajętego pisaniem na maszynie. Bestje hitlerowskie usiłowali ocucić nieprzytomnego, oblewając go wiadrami wody. Ale środek był za słaby, wobec czego zdjęli zeń buty i skarpetki i podsunęli zapalone pochodnie pod pięty. Sollmann istotnie „ocknął się”.

Wtedy dopiero zaczęto się na dobre znęcać nad nim. Jeden z drabów zasypał mu oczy musztardą, inni wleli mu w usta ocet, a następnie... mocz, poczem pobito go bykowcami i karabinami, aż Sollmann znowu zemdlął. Wtedy urządzono pochód „tryumfalny”. Nieprzytomnego ścignęto na ulicę i przy muzyce *wleczono do knajpy hitlerowskiej.* Tam nanowem znęcano się nad nieszościwym, pluto mu w twarz, rozciągnięto na stole i strasliwie pobito. Wreszcie rzuceno go nawpół żywego do piwnicy.

Po upływie pewnego czasu wydobyto go stamtąd i... aresztowano, by uchronić przed napaścią bandytów hitlerowskich.

## „MOGĘ UMRZEĆ. STOJAC...”

Hitlerowcy wtargnęli do mieszkania redaktora „Vorwärtsa” tow. Kuttnera, wyciągnęli go z łóżka i zaprowadzili do koszar hitlerowskich, gdzie musiał przechodzić przez szpałery bojówkarzy. Ugodzony z tyłu w głowę, Kuttner upadł, ale wnet wstał i oświadczył spokojnie: „*Mogę umrzeć, stojąc.*”

Zdetonowało to zbirów. Nie bili go więcej, lecz odstawili na policję, która puściła go na wolność.

## OBCIĘTE NOSY I USZY.

Goering, przemawiając w Essen, mówił m. in.: „Zarzucają mi akty okrucieństwa; no, nie widzę przed sobą jeszcze żadnych komunistów i żadnych socjalistów z *obciętymi uszami i nosami.*”

## SCENY, PRZECHODZĄCE WSZELKIE POJĘCIE.

Szef propagandy hitlerowskiej Goebbels, przemawiając w Berlinie, oświadczył, że przy aresztowaniu komunistów rozgrywa się sceny, „przechodzące wszelkie pojęcie”. M. in. komunistów zmusza się do śpiewania piosenki, zacinającej się od słów: „*rozbijcie na miazgę front czerwony.*”

## DZIECKO JAKO ZAKŁADNIK.

Hitlerowcy napadli na mieszkanie znanej komunistki Ruth Fischer, odsuniętej zresztą przez Moskwę od kierownictwa. Nie znalazłszy jej w domu, zdemolowali mieszkanie, a nazajutrz rano zjawili się znowu i zaarsztowali jej 15-letniego syna, jako zakładnika. Ponieważ chłopiec jest obywatelem austriackim, zawiadomiono konsulat austriacki, który jednak zauważył tylko: „*Matka widocznie ucieka.*”

## NOWI WŁADCY.

Komisarzem do spraw specjalnej wagi w Monachium został Killinger, jeden z morderców — jeśli się nie mylimy — Róży Luksemburg. Innym komisarzem został Roehm, osławiony bandyta i herszt bojówki hitlerowskiej na niemieckim Górnym Śląsku.

## GNEBIENIE SZTUKI.

Do związku zawodowego literatów w Berlinie zjawił się w imieniu Goebbelsa faszystowski pisarz Ewers (autor Alraune) i usunął z zarządu wszystkich członków niefaszystów. Wydalono ze związku autorów komunistycznych.

W operze dreźnieńskiej wyrzucono z orkiestry przed początkiem przedstawienia kapelmistrza Buscha i na oczekaniu sfaszystowano władze teatru. Busch nie chciał przystąpić do partii Hitlera.

W Wrocławiu uprowadzono za miasto znanego reżysera Barnaya i ciężko pobito.

# B.B.W.R. uchwalił w Komisji obiedwie ustawy antyrobotnicze „Poprawki” p. Gosiewskiego. Oświadczenie tow. T. Regera

Komisja Ochrony Pracy dokonała więc wczoraj dzieła zniszczenia ustaw o ochronie 8-godzinnej pracy i o urlopach. W sobotnim numerze „Robotnika” mówiliśmy już o tem, że posłanka Waśniewska złożyła referat tych przedłożeń rządowych. Referował p. pos. dr. Gosiewski „specjalista” od spraw robotniczych w B. B. W. R. Referent bronił z zapalem projektów rządowych, powtarzając bez zastanowienia się wszystkie argumenty „Lewjatan”, poczynając od dziecięcej strzelby na wróble, aż do najgrubszej „Berty” z pod znaku swastyki hitlerowskiej, przeciwko wygórowanym, mało tego — w całym świecie cywilizowanym najbardziej wygórowanym — zdobyciom socjalnym robotników w Polsce. Mówił tak, jakby sam wierzył święcie w to, co mówił, aby zaraz w następnym zdaniu oświadczyć, że jednak na takie stanowisko Rządu się nie godzi i przedkłada „zmiany” projektu rządowego.

Otóż w projekcie rządowym do ustawy o urlopach robotniczych zaproponował skreślenie tego ustępu, w którym zawarte jest zmniejszenie do połowy urlopów robotniczych, a natomiast przywrócenie pierwotnego tekstu dawnej ustawy, która postanawia, że każdy robotnik ma po roku pracy prawo do 8-dniowego, a po 3 latach pracy do 15-dniowego urlopu, czyli utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy.

Dalsza przez referenta proponowana poprawka pogarsza jednak znacznie obecny stan rzeczy, albowiem ustanawia, że za niedzielę i święta, przypadające w czasie urlopu, robotnik żadnego wynagrodzenia nie otrzymuje. I znowu dalsze pogorszenie, że wynagrodzenie za dni urlopu należy się w wymiarze tego wynagrodzenia, jakie w tym czasie pracujący istotnie pobierali.

Do projektu rządowego o 8-godzinnym dniu roboczym p. Gosiecki zaproponował znowu kilka „poprawek”, które albo są nieistotne, albo nawet pogarszają zle strony projektu rządowego. W obydwu ustawach dr. Gosiecki zaproponował skreślenie artykułów ustanawiających „junctim”, czyli równoczesność wejścia w życie tych ustaw z ustawą o ubezpieczeniu społecznym, w szcze-

# Ustawa samorządowa w Senacie

## Wczorajsze posiedzenie plenarne Senatu

### ZRZECZENIE SIĘ MANDATU.

Na wczorajszym posiedzeniu Senat przyjął do wiadomości zrzeczenie się mandatu przez sen. Potockiego, który wyjechał na stanowisko posła przy Kwirynale.

### USTAWA SAMORZĄDOWA.

Przystąpiono do rozpatrzenia ustawy samorządowej. Zarówno referent sen. Roman, jak i inni mówcy z obozu rządowego uważają ustawę za krok naprzód, podnosząc przedewszystkiem jej zaletę, że zacięra w tej dziedzinie różnicę dzielnicową i że będziemy nareszcie mieli jednolity samorząd dla całego Państwa. Niezadowolone klubów opozycyjnych zarówno referent sen. Roman, jak i sen. Wyrostek „łomacz” istniejącemu społeczeństwu polskiemu przeciwstawieniem samorządu państwa oraz chęć uczynienia z samorządu „odskoczni” dla walki politycznej z Państwem.

Bardzo obszernej krytyce poddał ustawę sen. Wasutyński (Kl. Nar.). Niesłusznym jest dowodzenie, iż minister odpowiada za to co się dzieje w samorządzie. Odpowiada on tylko za wykonywanie nadzoru. Dalej podnosi znaczenie samorządu, jako szkoły wychowania obywatelskiego. Klub mówcy będzie głosował przeciw ustawie.

Następnie zabrał głos sen. tow. Daniel Gross.

### MOWA SEN. TOW. DANIELA GROSSA.

(w streszczeniu).

Wady tej ustawy czynią ją nie do przyjęcia. Ustawa jest reakcyjna i sprzeczna z istotą samorządów, rozbiła gminy na gromady, tworzy zbyteczne jednostki, komplikuje życie samorządowe, pogarsza organizację wsi. Przepisy wyborcze są antydemokratyczne przez podwyższenie granicy wieku wyborczego, obowiązek jednorocznego osiedlenia, udzielenie praw wyborczych wojskowym zawodowym, przy odmówieniu ich wojskowym niezawodowym, przez przewidzianą w niektórych wypadkach jawność głosowania, przez regulaminy wyborcze, które będą znieszczać wolę wyborców, przez dowolność geometrii wyborczej i t. d.

Tow. Gross cytuje dalej szereg postanowień, które są cechami charakterystycznymi tej ustawy, jak wymóg wykształcenia, którego się nie stawia dla urzędników państwowych nawet na wysokich stanowiskach, konieczność zatwierdzania wszystkich przełożonych z rządu gromady od sołtysa po prezydenta m. Warszawy włącznie przez władzę administracyjną, konieczność zatwierdzania wszystkich uchwał, prawo władzy nadzorczej wstrzymywania uchwał zarządu gminy, co jest przywróceniem dawnego „prawa weta” monarchji, podkreśla brak zaufania do społeczeństwa i wprowadzenie do życia samorządowego, jako jedynej normy, widząc się władzę i oświadcza, że wobec tego, iż ustawa stwarza karykaturę samorządu, PPS zwalczać ją będzie z całą stanowczością. (Okłaski na lewicy).

Ostro krytykuje ustawę także sen. Ciastek (Kl. Lud.). Mówca znajduje, że daje ona pole do interpretacji, co w gminach stworzy trudności, ponieważ tam „dzięki Bogu nie ma prawników”. W ustawie wciąż powtarzają się słowa minister, starosta, starosta, minister, niekiedy dla urozmaicenia wtrąca się wojewoda. To świadczy o duchu ustawy. Od samorządu uciekać będą najlepsze siły, gdyż nie każdy chce być lokajem i chałtujem.

Wice-marsz. Leszczyński upomina mówcę, by nie używał takich wyrazów.

Sen. Ciastek: Ingerencja czynnika rządowego dała w ostatnich czasach najgorzej wyniki. Nie liczone się z gminami stworzyły trudności, ponieważ tam „dzięki Bogu nie ma prawników”. W ustawie wciąż powtarzają się słowa minister, starosta, starosta, minister, niekiedy dla urozmaicenia wtrąca się wojewoda. To świadczy o duchu ustawy. Od samorządu uciekać będą najlepsze siły, gdyż nie każdy chce być lokajem i chałtujem.

Mówca zostaje powtórnie upomniany za „niestosowne wyrażanie się” o przedstawicielach władzy.

„Nie zazdrościmy Panom laurów, kończy mówca, i uchylamy się od odpowiedzialności za tę ustawę”.

Również przeciwko ustawie wypowiedział się sen. sen. Michejda (NPR.) oraz Machuch (Ukr. Soc. Rad.).

Zarządzono przerwę obiadową.

powagi imienia polskiego, będzie wielką krzywdą dla całej klasy robotniczej.

Urlopy robotnicze podyktowane były dążeniem do ograniczenia wyzysku i do skutecznej ochrony zdrowia i życia klasy robotniczej.

Wszelkie ograniczenia dotychczasowych przepisów o czasie pracy i o urlopach robotniczych jest naruszeniem nabytych już praw klasy robotniczej, gospodarczo jest ono zupełnie nieuzasadnione, a społecznie szkodliwe.

Stwierdzam, że przedłożone ustawy rządowe, mimo nic nie znaczących poprawek ze strony BBWR, są zdradą interesów klasy robotniczej, są dzie dotkliwym ciosem moralnym dla wielkim zamachem na byt klasy robotniczej, podyktowanym jedynie nakazem „Lewjatan”. Na prowokację tę odpowie klasa robotnicza wzmocnieniem swej organizacji i wytyczoną walką w obronie swych praw i dotychczasowych zdobyczy socjalnych.

Dlatego głosuję przeciwko obydwu projektom”.

Oczywiście, wnioski referenta przyjęto większością 14 głosów przeciwko siedmiu głosom posłów opozycyjnych. W większości głosował cały B. B. W. R., także głosowali niektórzy posłowie z t. zw. grupy robotniczej B. B. W. R.

Trzeba podkreślić, że „poprawki” p.

Gosiewskiego przywróciły wprawdzie zasadę 8 i 15 dni urlopu robotniczego ale zmniejszyły wynagrodzenie za czas urlopu i — nade wszystko — nie naruszyły przepisu, że i minister opieki społecznej i poszczególne umowy zbiorowe mogą w praktyce obrócić w niwecz wszelką możliwość stosowania ustawy.

Ai „Miasto” twierdzi, że niektórzy posłowie tak zw. grupy robotniczej B. B. W. R. złożyli swoje mandaty członków Komisji ochrony pracy. Inni członkowie tej „grupy” głosowali, jak wspomnieliśmy, za obydwoma ustawami ORGANIZACJE PRACOWNICZE.

Unja pracowników umysłowych zwróciła się do Ministerium Opieki Społecznej z memorjałem, w którym domaga się odrzucenia projektu ustaw o czasie pracy i urlopach.

Równocześnie zwróciła się Unja do posłów, związanych swą działalnością ze związkami zawod. z apelem aby na terenie Sejmu wypowiedzieli się przeciwko uchwaleniu przedkładanych przez Rząd projektów obu tych ustaw. (Press).

Może „Unja” zrozumie wreszcie, że sytuacja, w której ona uchwała protesty i „ostre rezolucje”, a jej własni „przedstawiciele” — posłowie B. B. W. R. postępują wręcz odwrotnie — staje się sytuacją wręcz groteskową w swoim zakłamaniu.

# Polityka kanclerza Austrii Dollfussa

## MOWA NA ZEBRANIU CHRZEŚCIJAŃSKO - SOCJALNYCH

W poniedziałek wieczorem kanclerz austriacki Dollfuss wygłosił mowę polityczną na posiedzeniu Rady Stronnictwa Chrześcijańsko - Społecznego. Mowa ta zawierała — według P. A. T. ustęp następujący:

„Rząd zmuszony jest wykorzystać sytuację, aby przeprowadzić daleko idącą reformę regulaminu obrad parlamentarnych i reformę Konstytucji w drodze rozporządzeń dora-

nych, wydanych przez prezydenta Republik”.

Jest to, naturalnie, wyraźna odpowiedź zamachowi stanu.

P. Dollfuss atakował w 2-jej części mowy Socjalną Demokrację i krzykował — dość powściągliwie — hitleryzm.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ  
Policja wiedeńska zakazała odbywania zgromadzeń poufnych za zaprzeczeniami. Dla komunistycznego pisma „Rote Fahne” wprowadzono cenzurę prewencyjną.

# Sprawa brzeska

## Skarga kasacyjna obrony wobec motywów wyroku Sądu Apelacyjnego

Wczoraj przytoczyliśmy niektóre ustepy ze skargi kasacyjnej obrońców więźniów brzeskich w kwestji wyłączenia sędziego Chodeckiego. Skarga omawia w punktach następujących motywy decyzji Sądu Apelacyjnego.

Zdaniem obrony Sąd w motywach „obraża art. 102 K. K. 1903 w związku z art. 379 K. P. K.”. Chodzi tu o samo pojęcie „spisku”, o pojęcie „przemocy”, jako środka do obalenia istniejącego Rządu. Sąd powołuje się na manifestację z dn. 14 września; nie zostało natomiast wcale ustalone, że oskarżeni organizowali tę manifestację; jeżeli odpowiedzialność spada na nich, chociaż byli już wtedy uwięzieni, — to w jaki sposób Sąd mógł pominąć okoliczność, że

sledztwo przeciwko Karolowi Popielowi zostało umorzono, chociaż p. Popiel brał nie mniejszy, niż oskarżeni, udział w poprzedniej akcji „Centrolewu”.

Dalej:

„Sąd nie wskazał, jakie fakty z powstania spisku uznał za udowodnione... Sądowi wolno czynić wnioski, lecz nie mogą one zastąpić faktów i dokładnego ustalenia podstawy faktycznej wyroku”.

I wreszcie:

„Sąd Apelacyjny, identyfikując pojęcie manifestacji, którą stanowi każde zgromadzenie publiczne, wiec, zjazd delegatów i t. p. z „rozruchami”, które są przeciw zupełnie określonym i zakochanym stanem przestępnym, — dopuszcza się nader istotnego błędu logicznego w swym rozumowaniu”.

Skarga zwraca w osobnym rozdziale uwagę, że Sąd „przeszedł do porządku dziennego” nad zeznaniami świadków odwodowych, „jednakże bez żadnego uzasadnienia”; w rezultacie

„Sąd pomieszał pojęcia polityczne z prawnymi”.

Ponadto

„z całym zasobem ironji i lekceważenia, zupełnie dotąd niespotykanym w Sądzie Apelacyjnym, Sąd ironizuje i szydzi... Nie chodzi o to, że tak mówi Sąd o ludziach, którzy zajmowali lub zajmują pierwsze w Państwie stanowiska w Rządzie, sądownictwie, na polu nauki, literatury lub pracy społecznej, ale o to, że w taki sposób przemawia się tylko w afekcie dla oskarżonych nieprzyjawnym, i ten ustep najlepiej uzasadnia wniosek obrony o wyłączenie sędziego - referenta (p. Chodeckiego)”.

Pominięcie zeznań świadków odwodowych „stanowi obrazę art. art. 360 i 379 § 1 p. a. K. P. K.”. Obrona stawia sprawę w taki oto sposób:

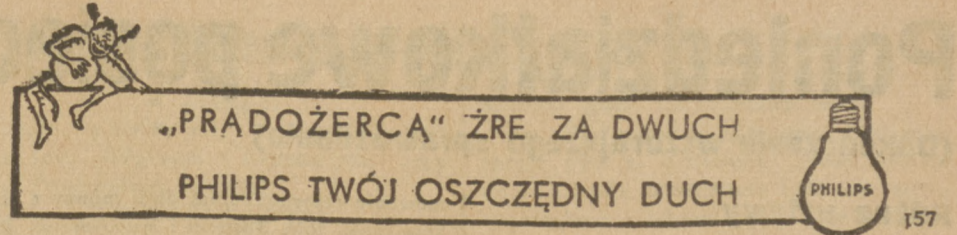
„...jeśli Sąd oparł swój wyrok na zeznaniach urzędników administracyjnych, policyjnych wywiadowców, a nawet świadków, którym publicznie w Sądzie zarzucano prowokatorstwo, a nie chciał wierzyć b. prezesom Sądu Najwyższego, b. ministrom, posłom, senatorom, profesorom uniwersytetu, — to na leżało powiedziec w myśl art. 379 K. P. K. — dlaczego?”

Obrona podnosi w końcu, że Sąd Apelacyjny włączył do akt sprawy protokoły oględzin sądowych, protokoły rewizyj i orzeczenia biegłych, znajdujące się w innych sprawach, jakoteż uzasadnienia wyroków nieprawomocnych” (mowa tu o sprawach o „zamach bombowy” na marsz. Piłsudskiego i o demonstrację z dn. 14 września 1930 r.).

Wszystkie te wywody motywują wniosek ostateczny obrony:

„mamy zaszczyt prosić Sąd Najwyższy o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego z dn. 11 lutego 1933 r. i o przekazanie sprawy temuż Sądowi celem ponownego jej rozpoznania w innym składzie sędziów”.

Skargę kasacyjną podpisali adw. adw. W. Barcikowski, L. Berenson, St. Benkiel, J. Dąbrowski, Z. Grałński, L. Horngüll, M. Jarosz, A. Landau, Z. Nagórski, J. Nowodworowski, H. Potok, M. Rudziński, K. Sterling, W. Szumański, St. Szurlej, St. Urbanowicz.



## Przed końcem sesji Sejmu i Senatu

Ustawa o pełnomocnictwach dla Rządu, sformułowana w sposób idealnie „ramowy” i „luzowy”, będzie prawdopodobnie przeprowadzona przez Sejm i przez Senat w ciągu kilku dni najbliższych. Sądzić wolno, że szereg ustaw zostanie w tempie błyskawicznym załatwionych właśnie w drodze dekretów Prezydenta z pominięciem posiedzeń plenarnych Sejmu i Senatu. Ten sam los czeka zapewne i obie ustawy antyrobotnicze (o czasie pracy i o urlopach), by „osłonić sumienia” t. zw. grupy robotniczej B. B. W. R.

Większość sejmowa - senacka B. B. W. R. ofiarowała tedy krajowi w wyniku bieżącej sesji zwyczajnej:

- 1) budżet deficytowy,
  - 2) ustawę samorządową,
  - 3) ustawę „scaleniową”,
  - 4) ustawę akademicką,
  - 5) kilka ustaw pomniejszych, kilka podatków, kilkanaście ratyfikacji.
- Danina majątkowa może jeszcze „zdażyć przeskoczyć”...

### ZGROMADZENIE NARODOWE

Majowe Zgromadzenie Narodowe nie przerwie działania ustawy o pełnomocnictwach. Według ostatnich wersji ponowna kandydatura prof. I. Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej nie napotyka na żadne inne kandydatury w łonie B. B. W. R.; koncepcja z p. Prystorem podobno upadła; decydującą zresztą będzie marsz. Piłsudski, a nie B. B. W. R.

### MINISTERJUM SKARBU

Jeżeli prof. Wł. Zawadzki istotnie ustąpi ze stanowiska ministra skarbu, kierownictwo tego Ministerjum będzie wyglądało następująco:

Minister — p. B. Miedziński, b. szef Oddziału II Min. Spr. Wojskowych, b. minister poczt i telegrafów, ostatnio referent generalny budżetu; wice-minister: p. Jastrzębski (monopole), p. Kozłowski (cła), p. Rożnowski (podatki), p. Koc (obieg pieniężny).

## Po strajku pracowników miejskich stolicy

### REPRESJE ZA STRAJK.

Dowiadujemy się, że w związku z ostatnim strajkiem pracowników miejskich, prezydent miasta stoi na stanowisku niekarania w drodze dyscyplinarnej biorących udział w strajku i nie stosowania represji za odmowę przystąpienia do pracy.

Ponieważ jednak niektórzy naczelnicy wydziałów na te sycjsi w związku z odmową podjęcia pracy oświadczyli, że nie będą mogli w dalszym ciągu z niektórymi urzędnikami współpracować, projektowane jest załatwienie tej sprawy w drodze przeniesienia niektórych urzędników z jednego wydziału do drugiego.

A więc są to represje... jednak.

### 8% POKORÓW.

Strajkującym pracownikom miejskim potrącone będzie z poborów proporcjonalnie wynagrodzenie za czas strajku. Dotyczyć to będzie dwóch dni strajku zwykłego (czynnego, a nie włoskiego), co stanowić będzie łącznie, zwalony 25 dni pracy w miesiącu, 8 proc. uposażenia miesięcznego. Od potrącenia wolni będą tylko ci pracownicy,

którzy z jakichkolwiek powodów nie porzucili pracy.

### PRZECIWKO „AKADEMICKIM” ŁAMISTRAJKOM.

Ostatnie zgromadzenie delegatów związku zawodowego pracowników samorządowych m. Warszawy, likwidujące ostatecznie strajk, przyjęło uchwałę piętnującą

postępowanie tych studentów, którzy zdobyli się na czyn tak niemoralny, jak pogwałcenie praw pracowniczych innych warstw społeczeństwa i w chwili strajku pracowników samorządowych przystąpili do pracy w inspekcji handlowej magistratu i pracowali na posterunkach poborców pod osłoną policji w tym jedynie celu, aby złamać szeregi ludzi, których ostateczna rozpacz i chęć utrzymania posiadanej minimum egzystencji doprowadziły do strajku.

Druga uchwała w tej sprawie potępia stanowisko naczelnika inspekcji handlowej i osób, które współdziałały z nim w celu złamania strajku oraz domaga się całkowitej sanacji stosunków w inspekcji handlowej. Uchwała czyni odpowiedzialnym za cały przebieg strajku na terenie inspekcji jej naczelnika, który na propozycję przedstawiciela związku co do kompromisowego załatwienia sprawy powrotu poborców na posterunki, dla zabezpieczenia interesów miasta, propozycję tę odrzucił.

## Tysiące osób

przeczytają ogłoszenia Pana, jeśli le Pan pomyśli u nas w najbliższych numerach.

# Proces Rity Gorgonowej

## Osmy dzień rozprawy. Zeznania p. Responda

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się ze znacznym opóźnieniem. Pierwszy zeznał aspirant Respond, który w nocy został telefonicznie zaalarmowany przez komendę miasta o morderstwie, popełnionym w Brzuchowicach. Św. niezwłocznie skomunikował się z nadkomisarzem Frankiewiczem i w kilka minut potem jadąc z nim na miejsce mordu, zabrali ze sobą wywiadowcę Lohra. Kiedy jechaliśmy — mówi Respond — do Brzuchowic padał śnieg. Po przybyciu jednak na miejsce śnieg padać przestał. W hallu zastaliśmy policjantów i dozorcę nocnego. Po obejrzeniu zwłok zamordowanej, rozpoczęliśmy przesłuchiwanie p. Zaremby, który powiedział, iż przypuszcza, że jest to mord rabunkowy. W dalszym ciągu zeznań Zaremba mówił, że został obudzony przez Stasia krzykiem i następnie wbiegł do hallu w koczuli, i jak mu się zdawało, wbiegła do pokoju wraz z nim Gorgonowa.

Po zebraniu zeznań od p. Zaremby rozpoczęliśmy oględziny, szukając śladów włamania do willi. Ani u drzwi, ani przy oknie, prowadzącym do pokoju Lusi, śladów wtargnięcia nie zauważyliśmy. Ponieważ Zaremba podczas zeznań podkreślił, że pies jest bardzo zły, a z zeznań innych, wiedzieliśmy, że pies tej nocy nie szczekał, że wydał tylko skowyt, zaczęliśmy przypuszczać, że morderstwa dokonał ktoś z domowników. Oczywiście w zagadkowym tem morderstwie nie było jednak wyraźnych poszlak. Szukając mordercy z wewnątrz, podejrzewaliśmy służbę.

**ZDENERWOWANIE STASIA**

— Nie wiedzieliśmy, ciągnie dalej, że pani Gorgonowa nie jest żoną. Zaremba mówił o niej „moja pani”, więc przypuszczaliśmy, że wskutek nawyku tak nazywa żonę.

Nadkomisarz Frankiewicz udał się do sypialni Gorgonowej, by ją przesłuchać, ja zaś udałem się na posterunek, gdzie był

Stas, aby wziąć od niego zeznanie. Stas wywarł na mnie silne wrażenie. Był zdenerwowany i wyniosłym wrażliwym, że nie chce mi wszystkiego powiedzieć, że coś tai. Stas o powiedział, że został zbudzony skowytami psa, wybiegł do hallu i przez szybę zauważył jakąś postać. Stwierdził kategorycznie, że była to kobieta w chustce i włosy miała potargane. Ponieważ w zeznaniach były pewnie niedomówienia i luki, zwróciłem się do niego temi słowami:

„Panie Stasiu, traktujmy rzecz po męsku. Niech się pan namyśli, ja tu wrócić, niech pan sobie wszystko dokładnie przypomni i pan mi powie”.

Idąc z przodownikiem i wachmistrzem do willi rozmawiałem z Trelą. Treła również podejrzewał, że morderstwa dokonał ktoś z wewnątrz, gdyż zbadał on ślady w mieszkaniu. Gdyby morderca wędził z zewnątrz, to musiałby przynieść na obuwie śniegu trochę, któryby pod wpływem ciepła roztopił, a więc byłoby albo krople wody, albo wilgotna podłoga. A oprócz Treli nikogo obcego nie było.

### KRWAWY ŚLADY

Ślady w ogrodzie, znalezione i zabezpieczone przez Trełę, pochodziły od kob. ocych małych stóp, obutych w nocne pantofle..

W piwnicy znaleziono na drzwiach wewnętrznych skrzep krwi, pozostawionej przez odcisk dłoni. Drzwi od piwnicy miały uszkodzoną zewnętrzną kłamkę i wystarczyło je pchnąć ręką, żeby otworzyły się. O tem musiał wiedzieć swój człowiek, bo inny wziąłby za kłamkę, gdy tymczasem znać było ślad pchnięcia drzwi. Przy wejściu na werandę znów na murze znaleziono ślad krwi.

Ustalono przytem, że chcąc dostać się do sypialni Gorgonowej z zewnątrz, trzeba było koniecznie wybić szybę, właśnie tak jak by-

ło, żeby otworzyć sobie drzwi z kłamki, gdyż nazewnątrz była ślepa galka. Szkło z wybitej szyby rozsypane było na podłodze.

Gdyby zbiecie tej szybki nastąpiło od wewnątrz, to i kit by wyleciał. Gorgonowa, pytana, kto zbił szybę, przyznała, że ona, a gdy pytano, co się stało z odłamkami szyby, powiedziała, że wymiotła. Na to świadek zwrócił uwagę na drobność Gorgonowej, która zajmowała się porządkami, wiedząc, że trup leży w sąsiednim pokoju.

Świadek znalazł także ślady krwi na kłamece drzwi zewnętrznych. Gorgonowa stwierdziła, że to ślad od skaleczenia ręki.

Ciekawy szczegół badań dotyczy basenu. Sprawca mordu próbował tam ulokować narzędzie mordu i wrócił. Wartownik wskazał świadkowi dość dużą świecę, leżącą w pobliżu. Świeca, według słów Zaremby pochodziła z lichtarza, znajdującego się u Gorgonowej na toalecie. Lichtarz ten znaleziono w stolowym pokoju na kredensie.

Przechodząc do opisu chusteczki Gorgonowej, znalezionej w piwnicy, świadek mówi, że leżała ona pod paczką z grafitem. Grafit zawinięty był w papier euchy, a zwinięty tylko w tem miejscu, gdzie dotykał chusteczki. Wilgoci piwnicznej w pobliżu nie znalazł, zresztą woda piwniczna byłaby brudna od węgla, a chusteczka była świeżo wyprana.

Przechodząc dalej do opisu sposobu zachowania się osób, znajdujących się w willi, świadek mówi o przemawiających na nie korzyści Gorgonowej, manipulacjach z naftą. Oskarżona twierdziła, że odkażała skałecznia na ręce naftą i zaprzeczała, by w willi była jodyna. Znaleziono jednak w łazience pełny flakonik jodyny.

**DEMASKUJĄCE SZCZEGÓŁY.**

Oskarżona w dochodzeniach policyjnych nie przyznawała się i dawała obszerny wy-

jaśnienia, które kwestionowano. Szereg szczegółów w jej wyjaśnieniach przemawiał przeciwko niej. Głównie z zeznań wynikało, że skaleczyła się przy wybijaniu szyby, a tymczasem na szybie znaleziono ślady krwi i kilka włosów z futra Gorgonowej, co podważało prawdziwość jej słów.

Co do chusteczki twierdziła, że krew pochodzi z okresu menstruacji.

Ustalono też ważny szczegół że świeca, znaleziona koło basenu, że świeca wylatywała po przechyleniu lichtarza.

Gorgonowa, zapytywana, skąd ma kał na plecach, mówiła, że to od dziecka Romusi, która sypiała z nią w łóżku. Nie uwierzono, gdyż słowa Gorgonowej odnosiły się do wypadku z przed miesiąca, wtedy twierdziła, że powalona była w innej sytuacji.

Zapytana wreszcie, kto mógł dokonać zbrodni, powiedziała:

„Panowie jesteście od tego policja, żeby odnaleźć mordercę”.

### PRÓBY MYLENIA ŚLEDZTWA.

Przeszkodzić policji w poszukiwaniach usiłował niejaki Matula, który zgłosił się do sędziego śledczego z zameldowaniem, że widział, jak Kamińska coś zakopywała pod parkanem i że pies „Lux” nie jest zły; gdy włożył rękę za parkan, to pies lizał ją. Okazało się to nieprawdą. Pod parkanem był wysypywany popiół i niejaka Malinowska wygrzebywała z niego niespalony koka. Kiedy zaś Matula zbliżył się do „Luxa”, pies skakał i piana toczyła mu się z pyska. Matula jeszcze mówił, że Stas to „batiar” bo kamieniami rzucał do pociągu, ale wtedy komisarz zapytał go, czy rzucał kamie ni do pociągu iest równoznaczne z możliwością zamordowania rodzonej siostry. Tego Matula nie umiał wyśnić. Jedno jest pewne, że brał Gorgonową w obronę.

## Łańcuch prasowy „Gromady”

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego — Warszawa, wpłaca zł. 250 jako prenumeratę „Gromady” i wzywa Warszawską Radę Związków Zawodowych i Związki Pracownicze: Tramwajowych, Budowlanych, Spożywców, Tytoniowych, Cukrowniczych, Garbarskich i Chemicznych — do zaprzemierowania i żywego propagowania „Gromady” wśród swych członków. — P. K. O. — 25950.

## Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31.

b. Ordynator Klin. w Szp. Ś-go Łazarza

Weneryczne, skórne, 43

niemoc płciowa, analizy.

Robotnikom i ich rodzinom ustępstwo.

Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne)

skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu, Zapobieganie. Dżateria. Solut. Lampa kwarcowa.

Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł

## Poradnia

Świadomego Macierzyństwa

Leszno 53

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności porady przedślubne.

Wtorek, czwartek, sobota—10—1

poniedziałek, środa, piątek—5—8

Porada 3 zł. 161

# Poniedziałkowe posiedzenie Sejmu

(Dokończenie wczorajszego sprawozdania)

## Różne ustawy

Następnie Sejm bez dyskusji przyjął kilka ustaw, jak np. o ochronie wielorybów, o dodatkowej konwencji o przewozie towarów kolejami, o moratorium Hoovera, o konwencji o liniach ładunkowych, o wyekwipowaniu oficerów rezerwy (o ustawie tej pisaliśmy gdy była na Komisji), o potrącaniach z uposażeń wojskowych i o testamentach osób wojskowych.

## Nowelizacja ustawy o obowiązku wojskowym

Dyskusję wywołała dopiero ustawa, nowelizująca dotychczasową ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym. W dyskusji nad tą sprawą przemawiał pos. tow. Adam Ciołkosz.

### MOWA POS. TOW. A. CIOLKOSZA.

Sama zmiana art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej jest w zasadzie sympatyczna. Zwracam jednak uwagę, że przepis o obowiązku przyjęcia do pracy robotnika powracającego z wojska pozostanie fikcją, gdyż nie nowelizuje się jednocześnie rozporządzeń Prezydenta o umowie o pracy robotników i pracowników umysłowych. Tu pozostają stare teksty, które pozwalają na rozwiązywanie umów o pracę w każdej chwili za 2 tygodniowym wypowiedzeniem lub za wypłatą dwutygodniowego odszkodowania.

Nowela obecna jest zatem tylko gestem bez praktycznego znaczenia, bo sprowadza się do tego, że pracodawca będzie musiał przyjąć z powrotem pracownika, ale może mu natychmiast wypowiedzieć na 2 tygodnie naprzód pracę lub wypłacić to odszkodowanie.

A co robi Rząd sam jako pracodawca? Na kolejach liczba pracowników nieprzyjętych z powrotem do pracy po ukończeniu służby wojskowej dochodzi do 5 lub 6 tysięcy. Przyganiał więc kocioł garnkowy, a sam smoli.

Przepis dotyczący obowiązku zgłoszenia się po odbyciu służby lub ćwiczeń w ciągu dni 14 do pracy nie uwzględnia tego, że są przedsiębiorstwa o charakterze sezonowym np. tartaki, cegielnie i t. d., do których pracownik niekiedy nie będzie mógł się zgłosić, bo właśnie mogą być zamknięte z powodu martwego sezonu lub ze względów koniunkturalnych. Mówca nasz domaga się więc przymusu przyjmowania i ustawowego zakazu zwalniania robotników bez uzasadnionej przyczyny, powołując się na przykład instytucji komisarzy demobilizacyjnego na G. Śląsku, która choć bardzo niedoskonała, ogranicza jednak częściowo samowolę pracodawców. Inaczej nowela obecna pozostanie gestem i tylko gestem.

Ustawę w obu czytaniach przyjęto.

### REFORMA ROLNA W R. 1933.

Sprawozdawca p. Tyszkiewicz referował ustawę o ogłoszeniu na rok 1933 wykazu imiennego gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi. Ogłoszenie imiennego wykazu według przepisów dotychczasowej ustawy wytworzyłoby obowiązek dla Państwa wykupienia 50.000 ha ziemi, co jest niemożliwe z powodów finansowych. W budżecie mamy na ten cel zaledwie 4 miliony złotych, za co możnaby wykupić około 6.000 ha kosztem 2 milionów gotówki, a drugie 2 miliony trzeba wydać na budowanie nowoutworzonych osad. Ze względów agrarnych niema powodu forsowania tempa parcelacji, gdyż podaż ziemi jest dostateczna, a akcja scalenkowa jeszcze jest daleką od ukończenia. Dlatego Komisja poszła w tym kierunku, że zmniejsza tylko wykaz imienny, a rozmiary jego ustalić ma Rada Ministrów. Innego zdania niż referent byli o za-

mowaniu reformy rolnej dwaj mówcy z opozycji posł. tow. Nowicki i Maksymilian Malinowski.

### MOWA POS. TOW. MARJANA NOWICKIEGO.

(w streszczeniu)

Akcja Rządu dotychczas polegała na wycofywaniu się z parcelacji przymusowej. Zamiast samych majątków parcelowano tylko nieużytki. Dziś przekreśla się nawet tę dotychczasową akcję. Komisja ogranicza się do dania pełnomocnictwa Rządowi, że wykupi ziemi tylko tyle, ile będzie uważał za potrzebne. My zasadniczo stymy na innym stanowisku. Właśnie okres kryzysu stanowi najlepszą sposobność do wykonania reformy rolnej w szerszym zakresie. Wielcy właściciele mają bardzo znaczne zaległości z tytułu niepłaconych podatków i niezwróconych pożyczek. Rząd może stworzyć wielki zapas ziemi, nawet bez użycia gotówki. Oddanie tej ziemi ludności spowodowałoby zmniejszenie tego codziennego głodu, jaki dziś jest na wsi. Wiemy jednak, że Rząd pomałowy nie pójdzie po tej linii, gdyż Dzików czy Nieśwież, obowiązują. Rozumiemy, że ustawę, która wbiła gwóźdź w trumnę reformy rolnej, referują pp. Tyszkiewicz.

Pos. Maksymilian Malinowski (KI Lud.) powołuje się na wielkich mężów, jak Kościuszko, Mochnacki, Staszic i inni, którzy byli za nadzieleniem chłopów ziemią w celu przywiązania ich do Ojczyzny. Przypomina obecny stan niepewności na arenie międzynarodowej i nawołuje do wykonania reformy rolnej w jaknajszerszym zakresie.

Po przemówieniu pos. Kamińskiego i ponownym referacie ustawę przyjęto w brzmieniu uchwalonym przez Komisję.

## Regulowanie własności parcelacyjnej

W ustawie tej chodzi o uregulowanie prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

W imieniu ZPPS. głos zabrał pos. tow. Mikołajewski

### MOWA POS. TOW. MIKOŁAJEWSKIEGO.

(w streszczeniu)

Mówca nasz mówi o brakach przedłożenia rządowego. Dotyczy ono tylko nabywców, którzy mają ziemię tam, gdzie projekty parcelacyjne zostały już zatwierdzone. Innych nabywców, którzy weszli w posiadanie bez zatwierdzenia nie dotyczy. Te gospodarstwa pozostawiono własnemu losowi.

Przedłożenie nie dotyczy też nabyw-

## Nowi posłowie amerykańscy

LONDYN, 13 marca (ATE). Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt mianował sędziego Roberta W. Bingham, wydawcę dzienników z Louisville ambasadorem w Londynie, kupca nowojorskiego J. Straussa ambasadorem w Paryżu, i b. sekretarza marynarki Józefa J. Danielsa ambasadorem w Meksyku. Nominacje te muszą być zaakceptowane przez senat, który niewątpliwie wyrazi swą zgodę.

## Zangare stracą w przyszłym tygodniu

MIAMI, 13 marca (PAT). Wykonanie wyroku śmierci na mordercy burmistrza Czernaka odbędzie się w przyszłym tygodniu.

ców, którzy dali zadatki często bardzo duże na przyszłe działki, ale nie zostali wypuszczeni w posiadanie. Czyli on na pożyczki Banku Rolnego, bo je obiecywano, a później nie dano. Ustawa, jaka wyszła z Komisji, nie przychodzi parcelantom z należytą pomocą.

Pamiętać należy, że obszary w czasie podbijania cen dobrze się obłowili, doskonale zabezpieczając swoje należności. Troska o to, aby wszystko otrzymali, jest więc niecelowa.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu

## Zniesienie służebności

Nowela ta ma na celu dostosowanie akcji znieszenia służebności i serwitutów do obecnych warunków kraju i dotyczy woj. wolińskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego i wschodniej części woj. białostockiego.

### MOWA POS. TOW. MARJANA NOWICKIEGO

(w streszczeniu)

Towarzysz nasz oświadcza, iż K'ub jego będzie głosować przeciw ustawie. Stanowisko swe uzasadnia tem, że ustawa określa pięcioletni termin na przesunięcie drzewostanu, co pogarsza dotychczasowy stan rzeczy. Dalej, że przewiduje, iż w wypadkach wynagradzania za serwitut gotówkowy zapłata może być rozłożona na dziesięcioletni okres, co nie jest potrzebne dla gospodarstw drobnych, obciążonych serwitutami a stanowi przywilej dla wielkiej własności, co niczem nie jest uzasadnione. Wreszcie dlatego, że przewidziane prawo przyspieszenia spłaty stworzy na szachowicach drobnych właścicieli zaciąg, gdy k.lku należności spłaci, a kilku nie. Wtedy nie będzie wiadomo, gdzie z uprawnień serwitutowych można korzystać.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, jak również podobną ustawę, dotyczącą zniesienia służebności w woj. warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim i w zachodniej części pow. białostockiego.

Następne posiedzenie Sejmu dziś o godz. 4-ej popołudniu.

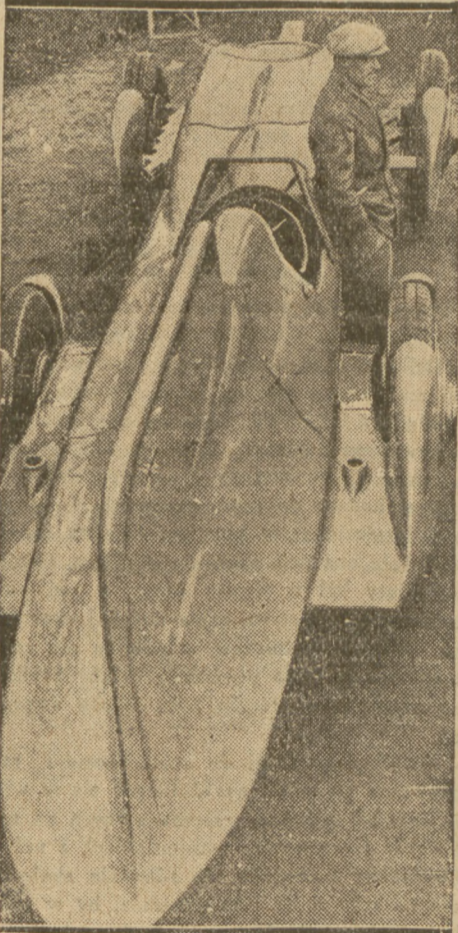
Na porządku dziennym ustawa o pełnomocnictwach, ustawa o stypendjach, poprawki Senatowi do ustawy akademickiej i in.

## Aresztowanie komunistów na Węgrzech

BUDAPESZT, 13 marca (PAT). Policja wykryła ośrodek propagandy komunistycznej na Węgrzech. Policja wkroczyła w chwili posiedzenia, aresztując sztab komunistyczny w ilości 24 osób, w tej liczbie 5 kobiet. Na czele aresztowanych znajdują się skazany już raz komunistyczny profesor Madzar.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — wypróbowany środek przy zaburzeniach wątroby.

## 438 klm. na godzinę



Na Florydzie ustanowił Malcolm Campbell słynny angielski rekord sta światowy nowy rekord automobilowy, osiągając średnią szybkość 438 klm. na godzinę.

TELEGRAM DO ELEGANCKICH PANI!  
NAJWIĘKSZA W POLSCE HURTOWNIA SUKIEN  
**M. HOPMAN** WARSZAWA  
Nalewki 30  
FRONT, I PIĘTRO, TEL. 11-55-72

Podaje do wiadomości Sz. Pań, że na sezon wiosenny posiada już na składzie

niebawmy wybór **SUKIEN, PŁASZCZY, KOSTJUMÓW I BLUZEK**

Z NAJNOWSZYCH MATERJAŁÓW  
CENY B. PRZYSTĘPNE

## Dyktatura Hitlera

BERLIN, 13 marca (PAT). Akcja policyjna przeciwko komunistom i socjalistom trwa w dalszym ciągu.

W Lipsku aresztowany został poseł socjalistyczny Seger, w Ludwigshafen resztowano burmistrza, kilku socjalistów i komunistów — członków rady miejskiej.

W Dreźnie komisarz rządowy dla Saksonji wydał rozkaz wydalenia ze służby wszystkich urzędników i nauczycieli, należących do partii komunistycznej.

W Stumie, w Prusach Wschodnich, aresztowano wszystkich przywódców socjalistycznych i komunistycznych, przyczem wywiązała się ostra strzelanina, ponadto zajęty został przez szturmówki socjalistyczny „Czerwony Dom”, aresztowano 20 osób.

Również w Elblągu obsadzony został przez członków oddziału szturmowego socjalistyczny dom ludowy. Aresztowano 40 socjalistów i komunistów.

W Pirmasens wykryto wielkie składy dynamitu. Również w górach Harcu wykryto ogromne składy materiałów wybuchowych. Aresztowano 30 osób.

### PRZECIWKO CENTRUM

BERLIN, 13 marca (ATE). Wystąpienia hitlerowców przeciwko przeciwnikom politycznym objęły również partię katolicką Centrum, wobec której szturmowcy dotąd zachowywali się z pewną rezerwą. Oddział umundurowanych szturmowców hitlerowskich zajął dziś zakłady dziennika „Deutsche Zeitung”. Drukarnię zamknęto. Dziennik przestał się ukazywać. W Glattbachu hitlerowcy zajęły również drukarnię i redakcję centrowego dziennika, uniemożliwiając wydawanie pisma. W Karlsruhe oddziały hitlerowców demonstrowały przed redakcją miejscowego dziennika katolickiego, zostając wrogie okrzyki. Wydawnictwo zostało zamknięte.

## Roosevelt przeciwko prohibicji

LONDYN, 13 marca (ATE). Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt wypowiedział się za zmianą ustawy Vollsteada, celem umożliwienia wysynku i sprzedaży piwa i innych napojów wysokowych. W ten sposób zostanie

### ZNIEWAŻENIE FLAGI RUMUŃSKIEJ.

WIEN, 13 marca (ATE). Wydanie wieczorne „Neuen Wiener Extrablatt” donosi z Berlina, że konsul francuski Binnet zwrócił uwagę prezydentowi policji berlińskiej na pogroźki i napastowanie obywateli francuskich przez umundurowanych członków oddziałów szturmowych hitlerowskich. Prezydent policji wyraził swe ubolewanie i zapewnił o powzięciu środków, które uniemożliwią podobne incydenty na przyszłość. Również przedstawiciele konsularni innych państw, jak Belgii i Czechosłowacji zawiadomili władze niemieckie o sze regu podobnych wypadków. Należy nadmienić o poważnym incydencie z posłem rumuńskim w Berlinie. Samochód posła został zatrzymany przez szturmowców hitlerowców, którzy zerwali chorągiewkę o barwach rumuńskich i porwali ją na kawałki. Poseł założył protest u władz niemieckich. Prezydent policji berlińskiej musiał przeprosić posła, który pozatem otrzymał list ze słowami ubolewania z powodu tego incydentu od ministerium spraw zagranicznych.

INNE DEPESEZ NA STR. 1-EJ.

STUDENTKA MEDYCZYNY robi zastrzyki po cenach b niskich. Tel. 676-53, godz. 14-15.

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy śmierci Karola Marksa, Towarzystwo Wydawnicze „Światło” wydało pracę

MAKSA ADLERA

## MARKSIZM

jak o

## proletariacka nauka życia

Praca ta stanowi trzeci zeszyt „Biblioteki Teoretyków Socjalizmu”.

Cena 75 gr.

SKŁAD GŁÓWNY W  
KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ  
Warszawa, ul. Warecka 9.

## Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych



Na zdjęciu naszym widzimy nowego prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelta, oddającego się ulubionej roz-

rywce: kładzeniu pasjansa. My znamy pewnego Marszałka, który również bawi się w ten sposób.

## Obrazek z ziemi Pomorskiej



Na zdjęciu naszym widzimy typowy obrazek wsi kaszubskiej Luzino w szacie zimowej.

# Echa wyborów do Rady Miejskiej w Gdyni

## Lista P. P. S. i związków zawodowych otrzymała największą ilość głosów

(Kor. własna).

W dniu 5 marca odbyły się wybory do dziwołagu, jakim jest Rada miejska w Gdyni. Trzeba wiedzieć, że specjalny ustrój Gdyni przewiduje, że 10-ciu radnych mianują władze rządowe, 10 zaś wybiera cała ludność. Nic też dziwnego, że głosowało mało osób, nie wiele ponad 50 proc.

Apetyt na mandaty radzieckie był bardzo wielki. Zgłoszono aż 13 list z 193 kandydatami, PPS i Klasowe Związki Zawodowe również wystawiły własną listę, która otrzymała Nr. 10. Akcja wyborcza była bardzo gorąca. „Sanacja”, mimo, że miała zapewnioną

większość w Radzie, rozwinęła bardzo silną i kosztowną agitację. Obawiając się usłyszenia przykrej prawdy na wiecach, przy pomocy ZZZ, jako też Zw. rezerwistów, rozpoczęła akcję rozbijania wieców i zgromadzeń. Wiec na Chylonji został przez nich zerwany. Posłowi ze Str. Nar. na wiecu 5ki rozbito głowę, lokal zdemolowano. Nie udało się jednak zawodowym rozbijaczom zerwać wiecu PPS., na którym przemawiali ttw. Dubois i Zieliński.

Oburzona prowokacyjnymi metodami klasa robotnicza odplaciła się „sanacji” pięknym za nadobne, nie dopuszczając

do odbycia wieców jedyńki, dwójki i czwórki. Czerwony Sztandar zaczął po wiekwa nad wszystkimi zgromadzeniami.

Konkurencyjne listy, a szczególnie je dynka i dwójka obiecywały złote góry w swoich ulotkach, obrzucając błotem przeciwników. Przewidując jednak swoją porażkę, „sanacja” utworzyła blok złożony aż z siedmiu list. Wczorajsi przeciwnicy (sanacja i ZZZ. malowali na plakatach listy Nr. 13 (Związku lokatorów) „świnie i osły, połączyli się w najlepszej zgodzie, aby urwać trzeci mandat PPS.

Narodowa Demokracja, oraz NPR. i Kaszubi utworzyli drugi blok przeciwstawiając się „sanacji”.

Jednak ofiarna praca dziesiątków towarzyszy i klasowa świadomość robotników rozstrzygnęła wybory w ten sposób, iż na listę PPS i klasowych Związków Zawodowych padło 1819 głosów — najwięcej ze wszystkich list, jakie były zgłoszone.

Otrzymałyśmy tylko dwa mandaty, bowiem tutejsza ordynacja wyborcza do puszcza blokowanie — łączenie list, co dało „sanacji” liście Nr. 1 na 1700 głosów aż 3 mandaty, endecji zaś na 1100 i parę głosów — też dwa mandaty. Resztę mandatów, przypadająca pozostałym listom, została uratowana jedynie przez zblokowanie.

Ostatnie wybory dobitnie wykazały, że robotnik już ma dość obiecań i nie wierzy górnolotnym hasłom oraz demagogii. Komunikująca lista skupiła niewiele ponad 400 głosów przyczyniając się jednak do uzyskania przez sanację trzeciego mandatu.

Po raz pierwszy do Rady miejskiej m. Gdyni wejdą przedstawiciele zorganizowanej klasy robotniczej, mimo ostrej walki i wbrew wysiłkom zjednoczonej burżuazji.

Stary.

# Zgromadzenia w dn. 5 marca

W ŁOMŻY.

Odbył się wielki wiec z przemówieniami tow. tow. Załęskiego i Hryniewicza, oraz tow. Posesorskiego z Bundu.

WE WŁOCŁAWKU.

Wobec niemożności uzyskania innej sali w mieście, wiec odbył się z konieczności w lokalu PPS., tak, że pomieściło się tam za ledwie około 300 osób; reszta musiała odejść.

Wiec zagał tow. Kisiel, referował tow. Bień.

Spokój panował zupełny; tylko przedstawiciel starostwa, nie mogąc słuchać słów

prawdy; groził rozwiązaniem wiecu.

Tow. Bień przed 15 laty, jako kierownik okręgu PPS na Kujawach, został właśnie we Włocławku aresztowany i skazany na 15 lat więzienia. Zebrani powitali go serdecznie.

W TARNOWIE.

W dn. 5 marca odbyło się masowe zgromadzenie. Referowali tow. tow. pos. Ciołkosz, Nowak, Hutter i Sit; imieniem robotników żydowskich — tow. Batist. Jedno-myślnie uchwalono rezolucję Komisji Centralnej.

W PRZEMYSŁU.

Odbyło się zgromadzenie, przy udziale około 2000 robotników. Zagał tow. Besz; przemawiali tow. tow. Grosfeld i Beluch.

W SANOKU.

Tłumne zgromadzenie zagał tow. Lisowski; referował tow. Loos. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

\*\*

W części wczorajszej nakładu podaliśmy krótkie sprawozdania z przebiegu masowych zgromadzeń w Zgierzu, Pobjanicach, Konstantynowie, Zduńskiej Woli, Kowln, Baranowiczach, Gostyninie, Wierzbniku, Lipnie, Borystawiu, Rypnem i Schodnicy

# Żubry wileńskie hulają

(Kor. własna)

W oddaleniu 15 km. od Wilna znajduje się obszar dworski p. Sołtana, w którym to majątku są usadowieni drobni dzierżawcy, podlegający uwłaszczeniu, P. obszarnik stara się wszelkimi siłami, by do uwłaszczenia nie doszło, w czym mu idą na rękę czynniki administracyjne i sądowe.

Dnia 24.II 33 roku w Jaszunach Sąd Grodzki, na powództwo o eksmisję właściciela dóbr Sołtana, zasądził eksmisję drobnego dzierżawcy Muraszke Stefana, która siedzi na tej działce od 1919 roku i podlega ustawie o ochronie drobnych dzierżawców, wydając wyrok pod rygorem natychmiastowej eksmisji, z zasądzeniem zaległej tenuty dzierżawnej 560 zł., za 3 kwartały roku ubiegłego (za działkę wielkości 2 ha. wraz z zabudowaniami).

Ustawa o drobnych dzierżawcach przewiduje maksymalną tenutę dzierżawną

150 kg. żyta od 1 ha. rocznie, czyli od 2 ha. 300 kg. żyta, za które ma zapłacić dzierżawca 560 złotych i to nie za cały rok, ale za 3 kwartały.

Dzierżawczyni złożyła w tymże dniu skargę incydentalną od powyższego wyroku do Sądu Okręgowego i w dniu 8 marca r. b. Sąd Okręgowy wyrok Sądu Grodzkiego, w części dotyczącej rygору, uchylił.

Obszarnik nie czekając na załatwienie sprawy przez Sąd Okręgowy, zmobilizował komornika, policję, fernali — i dzierżawczynię, w czasie jej nieobecności, (gdym w tymże dniu była w Sądzie Okręgowym w tej samej sprawie) wyeksmitował.

Podczas 15 stopniowego mrozu wyrzucił na śnieg 12 osób jej rodziny, a wśród nich chorego starca ściągnięto z pieca za nogi.

Czy ujdzie mu to bezkarnie?

# Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Wesoły tydzień” z Flipelem, Flapem i Slimem.  
ADRIA: „Pieśń serca”.  
ANTINEA: „Grzesznica bez winy” i „Buster na froncie”.  
APOLLO: „Kain i Artem”.  
BAJKA: „Bezdomni” i „Mecz bokserski Sharkey — Schmeling”.  
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża”.

**Wyłącznie Kino COLOSSEUM**  
Nowy Świat 19  
Początek 5.45, — 7.50 — i 10  
WYŚWIETLA  
MONUMENTALNY FILM  
**W CIENIU KRZYŻA**  
realizacji CECIL B. DE MILLE'A.  
Ceny popularne od 99 gr.  
Hala Sali: „100 Metrów Miłości”  
Ceny 49 gr. i 99 gr.

COLOSSEUM MAŁE: „Sto metrów miłości”.  
CASINO: „Każdemu wolno kochać”.  
CAPITOL: „Panienka i milion” i „Syn mimowoli”.  
CZARY: „Kinomanjak” z H. Lloyd.  
FAMA: „Ludzie w hotelu”.  
FORUM: „Rasputin” z Veidtem.  
GLORJA (Marszałkowska 114): „10 procent dla mnie”.  
HELJOS: „Głos pustyni”.  
HOLLYWOOD: „Dziewczę z gór” i rewja.

**HOLLYWOOD** Marszałk. r. Hożej  
Początek 6, 8, 10  
**„DZIEWCZĘ Z GÓR”**  
Reżyserji LUPINO LANE'A  
NA SCENIE  
REWJA „Jak i gdzie”  
z J. Sokołowską  
i L. Sempolińskim  
Ceny: zł. 1.99 1.50 i 99.

KOMETA: „Złoty mołoch” i rewja.

**Kino KOMETA**  
Chłodna 47. Początek 6, 8, 10.  
Dzisiaj wspaniały film  
**„ZŁOTY MOŁOCH”**  
W rolach główn.: JEAN PENNETT,  
SPENGER FREY, B. G. WERNER  
Na scenie Rewja  
z udziałem Jąwigi Bukojemskiej  
i Bolesława Horszkiego

LUX: „Miłość Teresy Roif”.  
LOS: „C. i K. Feldmarszałek”.  
METRO (Śniadeckich 5): „7 dni szczęścia” i rewja.  
MASKA: „Upiór Paryża”.

MAJESTIC: „Donovan” z Cooperem.  
**malesic** nowy świat 43  
początek 6.10  
Ceny od gr. 99  
**DONOVAN**  
reżyserji FREDA NIBLO  
W rol. głów.: Ulubieniec starych i młodych  
JACKIE COOPER oraz RYSZARD DIX  
W pozostałych rolach: MARION SCHILLING  
BORYS KARLOFF człowiek o 100 twarzach  
Dla młodzieży dozwolony  
3-ci i OSTATNI TYDZIEŃ.

METROPOLIS: „Burza nad Zakopanem” i rewja.  
MEWA: „Mata Hari” i „Lord na oczekaniu”.  
MIEJSKI: „Miłość porucznika” i „Tommy Boy”.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**  
Podwójny program.  
Początek 5.45. Niedziela 3.45.

**1. MIŁOŚĆ PORUCZNIKA**  
LAURA LA PLANTE.  
**2. TOMMY BOY**  
CLARK GABLE  
Ceny miejsc od 45 gr do 1 zł.  
MIRAŻ: „Szukamy pieprzaka”.  
OAZA: „Koniec świata” i „Tajemnicze fakiry”.  
PAN: „Ostatnia eskapada”.  
PALACE: „Węgierska miłość”.

DZIS W KINIE  
**PALACE** Chmielna 9  
Początek 6, 8, 10  
pierwszy wielki przebój dźwiękowy węgierskiej produkcji  
**Węgierska Miłość**  
W r. gł. ROZSI BARSONY I TIBOR HALMAY  
Realizacja: H. Nille. Muzyka: E. E. Buder

PRAGA: „10 proc. dla mnie” i rewja.  
RIVERA: „Sto metrów miłości” i występ Wł. Zwirlicza.  
SPLENDID: „Niech żyje wolność” i rewja.  
STYLOWY: „Pozwólcie nam żyć”.  
TON: „Romeo i Julia”.  
TOMBOLA: „Człowiek, którego zabili” i „Opera za pół grosza”.  
UCIECHA: „Halo Paryż! Halo Berlin!”.

ELEKTROMECHANIK, lat 25, poszukuje jakiegokolwiek pracy, może być woźnego. Łaskawe zgłoszenia do redakcji „Robotnika” dla „Ludwika”.

# Świeży powiew wśród nauczycielstwa

## Znamienne uchwały Zjazdu lubelskiego

### Bezwzględne potępienie „sanacyjnej” polityki

Nauczycielstwo w Lubelszczyźnie od szeregu lat walczy o utrzymanie niezależności: szkolnictwa w okręgu i dlatego jest prześladowane przez władze szkolne i Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W zeszłym roku władze szkolne nie mogąc sobie poradzić ze zdecydowanym nastojem opozycyjnym wśród nauczycielstwa rozpoczęły szykanowanie i

przeniesienie nauczycieli. Ota cała lista przeniesionych w ciągu ubiegłego roku: Wasyluk, Osiański, Wycech, Kama, Rusin, Okulus itd. Snać wydawało się „sanacji”, że terror złamie i zastraszy ludzi, ale okazało się, że już i te środki nie pomagają.

Dowodem tego jest ostatni wojewódzki zjazd Zw. Naucz. Pol. w Lublinie, od był w dniach 4 i 5 marca b. r.

Zjazd ten — w spokojnej, ale odważnej formie — siedł całkowicie po linii zjazdu zeszłorocznego; poszczególni mówcy, jak również i uchwały zjazdu nawiązywały do zeszłorocznych obrad. W ciągu dwóch dni odezwał się za ledwie jeden młodzieńki (bo z „Legjonu Młodych”) głos „sanatora”.

Zjazd wyraził swe niezadowolenie pod adresem Zarządu Głównego za dwuznaczną rolę w sprawie pragmatyki; wezwał go do bezwzględnego zwołania nadzwyczajnego zjazdu delegatów, którzyby rzetelnie zajął się losem nauczycielstwa.

Pozatem zjazd wyraził ubolewanie pod adresem kuratora p. Lewickiego za wtrącenie się w wewnętrzne życie organizacji nauczycielstwa, za nazwanie zeszłorocznego zjazdu „wiecem politycznym”.

W dalszym ciągu zjazd w sposób stanowczy potępił wystąpienia posłanki „sanacyjnej” p. Jaworskiej na zjeździe delegatów i nazwał je szkodliwymi i mało wychowawczymi.

Ob. C. Wycechowi, prezesowi okręgu przeniesionemu do Choinic, zjazd zgotował owacyjne przywitania; oklaskom nie było końca, aż kurator i przedstawiciele władz rzucili się ze wstydu. Kurator p. Lewicki nie przeszedł nad tem do porządku dziennego, aczkolwiek zapewniał, że „go wcale nie uraziły oklaski dla p. Wycecha”.

Zjazd przesłał depesze do wszystkich lubelskich wygnańców, ofiar faszyzacji szkolnictwa.

W komisji głównej trwały dwugodzinne debaty, bowiem prawie jednomyślnie przeciw głosowi przedstawiciela Zarządu Głównego, delegaci pragnęli wybrać na przewodniczącego ob. Wycecha; ostatecznie stanął kompromis i tego ostatniego wybrano prezesem honorowym do czasu powrotu do Lublina.

Do Zarządu okręgowego wybrano wyjątkowo ludzi, którzy dają gwarancję, że będą prowadzić nadal w organizacji niezależną i demokratyczną politykę zawodową.

Nauczycielstwo lubelskie, mimo represji, idzie nadal po linii demokratycznej; prześladowania ludzi hartują i cementują, zagrzewają do walki o demokratyczną szkołę, o poprawę bytu nauczycielstwa w Polsce.

# Co słychać na estradzie koncertowej

Niewiednie obserwując dzisiejszy ruch muzyczny dziwi się, że jeszcze „to wszystko” idzie. Filharmonia z regularnością dobrze chodzącego zegara urządza swoje piątki i niedziele, dyrekcja p. Markiewicza prosperuje jak dawniej w Konserwatorium, w Instytucie Ociemniałych i Głuchoniemych Kwartet Polski w osobach pp. I. Dubiskiej, M. Fliedberbaum, M. Szaleskiego i Z. Adamskiej popularyzuje z całym zapalem i artyzmem arcydzieła kameralne Schumana i Brahmsa.

Muzyka przez wielkie m nie rezygnuje, mimo smutnej i coraz głośniejsz utrwalającej się opinii, że muzycy nasi przedewszystkiem kłócą się między sobą, potem dyskutują i piszą o muzyce a na końcu dopiero grają i komponują.

Z artystów, którzy najczynniej udzielali się ostatnio na estradach koncertowych wysuwa się nazwisko prof. Wacława Kochańskiego, który wystąpił na recitalu swoim z nowościami repertuarowymi w rodzaju Respighiego, Albaniza i innych.

Młodzieńki skrzypek Henio Szeryng grał w piątek w Filharmonii na dochód Komitetu Dni Szopenowskich w Polsce. Atrakcyjnym programem była suita Ilzy Sternickiej - Niekraszowej p. t. „Szachy”, utwór na który warto zwrócić uwagę w związku z pawilonem autorem polskich na międzynarodowej wystawie w Chicago.

Alfred Hoehn złożył wizytę w Warszawie, gdzie prawdopodobnie zabawiłby chętnie dłużej, zniechęcony do Berlina, ale nie wiem czy mu warunki pozwolą. Zainteresowanie recitalem było nikłe, mimo że świetny ten pianista wydobyl z sonaty Brahmsa wiele barw pięknych, w kierunku piana szczególnie pogłębianych. H. D.

## Samobójstwa

20-letnia Joanna Osńska, robotnica chcąc pozbać się życia, napiła się esencji octowej.

— 20-letni Marjan Odolski, bez zęcia, zadał sobie nożem ranę kłota klatki piersiowej.

22-letnia kobieta niewiadomego naz-

wiska i adresu, napiła się esencji octowej w bramie domu Nowolipki 23.

— 39-letni Teodor Andrzejewski, bez zęcia, napił się esencji octowej. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

## Wypadki w stolicy

**ROWERZYSTA POD MOTOCYKLEM.**

Przy zbiegu ul. Żelaznej i Leszno wojskowy motocykl z przyczepką Nr. 979, jadąc z nadmierną szybkością najeżdżał na 45-letniego Wincentego Ciastkowskiego, malarza, jadącego na rowerze. Lekarz Pogotowia stwierdził poważne złamanie obu kości lewego podudzia.

Po opatrunku Pogotowia przewiozło Ciastkowskiego do szpitala Dz. Jezus. Rower, ze złamanym tylnym kołem zabrano do komisariatu. Motocyklista zwiększył szybkość i zbiegł.

**WYPADKI PRZY PRACY.**

W jatce w hali targowej, przy ulicy Koszykowej, 28-letni Kazimierz Morawski, rzeźnik, w czasie ćwiartowania mięsa, obciął sobie toporem palec lewej ręki.

— 38-letni Roch Orzechowski, kiero-

wca, w czasie zapalania silnika przy samochodzie, został uderzony korbą tak silnie, że doznał złamania prawej ręki. Morawskiego i Orzechowskiego opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

## Obwieszczenie w sprawie poboru

Kom. Rządu wyda obwieszczenie w sprawie poboru rocznika 1912, jaki się ma rozpocząć w pierwszych dniach maja.

Pobór ten dotyczy będzie również i tych z roczników 1911 i 1910, którzy dotychczas korzystali z odroczeń (kategorja B).

Komisje w liczbie czterech, zamiast sześciu, jak dotychczas czynne będą w lokalu przy ul. Stalowej 73. Zgłaszający się do poboru będą się musieli stosować z całą dokładnością do terminów, wyznaczonych w plakatach.

## Kto wygrał na loterii?

Wczoraj podczas ciągnięcia loterii główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Numery, oznaczone literą „p”, wygrywają premje.

15.000 zł. na n-ry: 144876 147247.

10.000 zł. na nr.: 118184.

5.000 zł. na n-ry: 97325 122517p 127242 133864p.

2.000 zł. na n-ry: 15039 18718p 25896p

36079 43321 43953 44832 45278 54959 57249

61520 65396p 68126p 71638 72858p 96330

98300 113016 115845 132084 136950 138958

140423 143002 143283 143643 145747.

1.000 zł. na n-ry: 4065 4437 4835 7561 8441

10418p 22889 28290 29145 30680 30695p 31487

44104 46975 49679 54324 60124 65625 75904

80153 83319 83737 84574 99693 101868 102158

102612 110430 113954 120407 120633 121256

125487 128556 129691 144660 147533.

**KUPUJCIE LOSY LOTERYJNE**

**W KOLEKTURZE**

**Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**

**Aleja 3-go Maja 2, m. 68, tel. 332-88**

# WIADOMOŚCI SPORTOWE



## Przebieg pierwszego meczu Rob. Podokr. Auton.

Jak już podaliśmy, w niedzielę na boisku „Skry” rozegrany został pierwszy mecz o mistrzostwo Robotniczego Podokręgu między Elektrycznością a Sarmatą o wejście do kl. A. Punktualnie o godz. 14 drużyny wychodzą na boisko, aby za chwilę ustawić się w dwa szeregi celem wysłuchania przemówienia przewodniczącego R. P. A. tow. dr. Michałowicza, zakończonego okrzykiem na cześć sportu rob. „wolnym cześć”.

Gracze obu drużyn rozbiegają się po boisku i na gwizdek sędziego rozpoczynają walkę o dosyć wysoką stawkę o miejsce wśród „extra klasy” RPA. Mimo błotnistego boiska, gra prowadzona była w ostrym tempie, narzuconem przez drużynę Sarmaty, której ataki przeprowadzane lewą stroną, raz po raz zagrażają bramce Elektryczności, uwieńczone zostają golem strzelonym w 15 minucie przez Kwiecińskiego. Drużyna Elektryczności nie mogąc do tej pory opóźnić gry na tak trudnym terenie, otrząsa się i posunięta jej zaczyna być bardziej celowe, wobec czego gra staje się równorzędną. Jednakże wynik 1:0 dla Sarmaty, do przerwy nie uległ zmianie. Po przerwie sytuacja się zmienia. Ataki Elektryczności zagrażają bramce Sarmaty, z których jednakże większość kończy się skuteczną interwencją bramkarza „Sarmaty” Wronskiego. W tej części gry widoczna jest przewaga Elektryczności, dowodem czego są 4 kornery oraz bramka strzelona przez Bierczaka w 25 minucie. Wynik 1:1 (1:0) mimo zaciętej walki oraz rzutów karnych z których 2 nie wykorzystane przez Sarmatę 1 zaś przez Elektryczność. Rozgrywki zapowiadają się bardzo ciekawie i dziś nie można jeszcze przewidzieć, który z klubów zostanie się w klasie B.

**Z kraju i zagranicą w kilku wierszach**

— **Tenisowa mistrzyni Polski** Jadwiga Jędrzejewska, bawiąca obecnie w Anglii, odniosła tam dwa piękne zwycięstwa, bijąc zeszłoroczną mistrzynię Anglii Hervey 4:6, 6:4, 6:2, a następnie p. Mudford 6:2, 2:6 i 6:3.

W grze podwójnej para Jędrzejewska — Morfe przegrała z parą Round — Trendhenn 5:7, 7:5, 4:5.

— **W Katowicach** w meczu finałowym o mistrzostwo Polski w hokeju

Pogoń mimo 3-krotnego przedłużenia uzyskała z Legią wynik bezbramkowy. Rozegrany drugi decydujący mecz przyniósł również wynik nierozstrzygnięty 1:1 pomimo ponownego 3-krotnego przedłużenia. Polski Związek Hokeja na lodzie postanowił więc przyznać 1-sze miejsce w tegorocznych rozgrywkach Pogoni i Legii.

— **W rozgrywkach o puchar zimowy** PZGS pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyły w siatkówce kobiecej AZS-Warszawa, a w męskiej Sokół-Lwów.

— **Na Łotwie** rozegrane zostały dwudniowe międzynarodowe zawody narciarskie, organizowane przez Związek Łotewski z udziałem narciarzy wileńskich. Pierwszego dnia w biegu na 18 km. zwyciężył Zajewski przed mistrzem Łotwy — Crustisem.

W drugim dniu zawodów rozegrano konkurs skoków. W ogólnej punktacji biegu i skoku do kombinacji pierwsze miejsce zajął znowu Zajewski (Ognisko Wilno) — 449.01 pkt.

W biegu pań na 8 km. bezapelacyjnie zwyciężyła Ławrynowiczówna.

— **Na jeziorze Kamionkowskim** odbyły się ostatnie konkurencje łyżwiarskich mistrzostw Polski w jeździe szybkiej. W biegach na 1500 i 10.000 mtr zwyciężył Kalbarczyk w czasie 2:49.4 i 20:54.8, zdobywając tytuł łyżwiarskiego mistrza Polski.

— **Na krytym kortce YMCA** odbył się mecz tenisowy pomiędzy Legią a YMCA zakończony zwycięstwem Legii w stosunku 2:1. Legia wystąpiła w osłabionym składzie bez swoich asów.

— **Na Grochowie** odbył się pierwszy w tym sezonie bieg na przełaj w stolicy, organizowany przez KS Orzeł na dystansie 2 i pół km. Zwyciężył Ruslewski (Orzeł) w czasie 8 m. 5 sek.

— **W Zakopanem** w biegu zjazdowym o mistrzostwo Polski pierwsze miejsce zajął Stanisław Maruszarz w czasie 3:25 sek.

Wśród pań triumfowała bezapelacyjnie Staszal — Polankowa.

W Salomiej zwyciężył Schindler przed Maruszarem, a wśród pań Staszal — Polankowa.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Stanisław Maruszarz z notą 9770 a wśród pań Staszal — Polankowa z notą 100.

— **W Warszawie** obradował Sejmik wioślarski. Uchwalono stworzyć komitet ogólny międzyklubowy wszędzie, gdzie się znajduje trzy lub więcej klubów wioślarskich. Sprawę odznaki wioślarskiej przekazano do załatwienia zarządowi. Statutowe poprawki i regulaminowe zostały odłożone do przysz-

go roku ze względów formalnych.

— **W Krakowie** wszystkie cztery ligowe drużyny rozegrały spotkania towarzyskie. Cracovia pokonała KS. Stadion z Królewskiej Huty w stosunku 7:1. Wisła wygrała z Olszą 5:0 (3:0), Garbarnia zwyciężyła KS Wawel w stosunku 4:1 (1:1). Wreszcie Podgórze z trudem nieznacznie pokonało robotniczą Legię 2:1 (1:1). Dla Podgórza bramki uzyskali — Wacław Guzda. Dla Legii — Piórecki.

— **W sali YMCA** rozegrane zostały pierwsze konkurencje zapaśniczych mistrzostw Warszawy. Wyniki: waga piórkowa: 1) Szajewski (YMCA). Waga półśrednia: 1) Zembrzuski (YMCA).

— **Na walnym zebraniu Warsz. Okr. Zw. Pingpongowego** prezesem został p. Szereszewski, wice-prezesem p. Pisarczyk, sekretarzem p. Sierżputowski skarbnikiem p. Szewil, kapitanem sportowym p. Eisenberg, a przewodniczącym wydziału gier — p. Grünberg.

— **W krytym basenie Kasy Chorych** w Warszawie odbyły się międzyklubowe zawody pływackie. Na 100 metrów stylem klasycznym Szrajbman (Legia) uzyskał wręcz świetny wynik 1:17.6 bijąc rekord Polski. Na 100 mtr. stylem dowolnym panów Szwankowski (AZS) uzyskał również doskonały wynik 1:04.3. Na 100 mtr. stylem grzebiętowym panów Jastrzębski (AZS) uzyskał czas 1:16 bijąc rekord Polski. W biegach pań na 100 mtr. na wznak pierwsze miejsce zajęła Matysiakówna (AZS) uzyskując bardzo dobry czas 1:39.

— **Do czeskiego Związku Piłkarskiego** na leży 75.601 piłkarzy, z tego 75.361 amatorów a 240 zawodowców.

— **Na ostatnim meczu** o mistrzostwo Ligi angielskiej Sunderland — Derby County obecna była rekordowa liczba widzów 75.120. Jest to rekord ostatniego roku.

— **Ogłoszona ostatnio** nowa lista międzynarodowych sędziów piłkarskich zawiera m. in. nazwiska 5 sędziów polskich. Są to: dr. Lustgarten, Rutkowski, Schneider, Rosenfeld i Arczyński.

## Z Z.R.S.S.

Dziś o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Z. RSS. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie sekcji kolarsko - motocyklowej Z. RSS.

Wszystkie kluby robotnicze. proszone są o przysłanie delegatów.

## Sprawozdanie teatralne

Teatr Letni: **Dramat Kaliny**, sztuka w 3 aktach Zygmunta Kaweckiego.

Przed 30 laty byłem na premierze „Dramatu Kaliny” w Lwowie i napisałem z niej krytykę. Pochwaliłem debiutującego autora, polemizowałem z zarzutami innych krytyków, należał więc poniekąd do inwentarza tego jubileusza, który powszechnie lubianemu autorowi jego wielbielele teraz urządzili.

Coraz to wynurza się z przeszłości jakiś upiór literacki, pyta: jak się wam podobam? — zbiera stereotypowe okłaski i zapada się w zapomnienie, tym razem już bezpowrotnie. To nazywa się jubileuszem. Zapada może niesłusznie, ale świat jest futurystyczny, lubi zapominać.

„Dramat Kaliny” należał do tej grupy sztuk, których tematem było małżeństwo artysty z kobietą filisterką. On pochodził z warstwy zdeklasowanej, ona z warstw niższych, jeszcze nie uczęszczała do gimnazjum. Taką sztuką była I. A. Kisielewskiego „Karykatyry”. Naturalnie z tego niedobrania się wynikał konflikt, który można było traktować np. po strindbergowsku, jako przykład „odwiecznej” walki między kobietą a mężczyzną, albo socjalnie, to znaczy jako objaw środowiska drobnomieszczańskiego.

U Kaweckiego jest jedno i drugie, a oprócz tego jeszcze coś trzeciego, co dla mnie jest najważniejsze.

Pani Kalinowa to kobieta - wampir, ale wampir nie na sposób wielkich kokot, jeno taki sobie domowy wampir, który kępuje „wzloty” męża poety, rad by jego talent przystosować do potrzeb codziennego życia. — niech zamiast być poetą rozmienia swe zdolności na drobna monetę i zostanie np. dziennikarzem. byle mieć stałą pensję. Pani Kalinowa

nie jest wampirem kobiecym tej miary jak bohaterki strindbergowskiej „Pelikana” lub „Ojca”, za to bądź co bądź występuje jako sumienie społeczne pana Kaliny, jako wróg jego jestestwa indywidualnego, jako sędzia złośliwy lecz sprawiedliwy. Bo czy p. Kalina ma talent czy nie, to jeszcze niewiadomo, — musi walczyć o prawo tego talentu do bytu. W taki to sposób strindbergizm przełamuje się w „Dramacie Kaliny”. — Trochę poza wolą i wiedzą autora, który akcent kładzie na inne pierwiastki w swej sztuce.

Z wielką lubością odmalował był Kaweckie środowisko pijaków, nicponiów, matolek i kabotyńców otaczające Kalinę. Tego psiarstwa w sztuce jest więcej niż samego Kaliny. Lubość, którą autor znajduje w stawianiu takich figur „charakterystycznych” na scenie, w tem odpisywaniu „życia” jest aż podejrzana Kalina — Kaweckie nigdy się z niej nie wemancypował, pisywał potem różne „Fury słony” pełne wesołych urwopiciów, został komedjopisarzem w guście Bałuckiego, Bliźnińskiego, Przybylskiego, z tym jakimś swojsko — polskim uśmiechem biorącym publiczność, — nigdy nie przeszedł do prawdziwej satyry. Jego obserwacja bywała zwykle zewnętrzna, wychwytywała z „życia” raczej zabawne kawały niż cechy symptomatyczne. Nasuwa się porównanie z Zapolską. Pani Kalinowa to pani Dulka w młodości, Kalina jest nieuiarzonym jeszcze Dulskim. Obserwacja Zapolskiej jest ostrzejsza, bardziej przekonywująca, budowa sztuki zwiarsza, jej sens społeczny wyraźniejszy i bardziej rzuca się w oczy, — wogóle jest to autorka, która odrazu wystąpiła z większym uświadomieniem — sobie i drugim — swych celów, ale... ale...

Ale właśnie w „Dramacie Kaliny” wybitne jest to, co go od Zapolskiej różni, a nie to co go do niej zbliża. W „Domu pani Dulskiej” potępienie drobnomieszczańskiej filisterki pojawia się jako idea już gotowa, ogólnie przyjęta, rozumiejąca się sama przez się; ta sztuka jest wyborną ilustracją dla wiary już ustalonej, — wiary? a może przesądu? „Dulka” jest sztuką że tak powiem dedukcyjną, gdy „Dramat Kaliny” jest sztuką indukcyjną. W „Kalinie” dulskość dopiero się przesiła, jeszcze nie jest skryształizowana skompromitowana. Autor nie sądzi Kaliny, on się z nią solidaryzuje, pomaga mu w walce, Kalina jest tu jeszcze wyższy ponad swoje otoczenie, jeszcze się do niego nie przystosował; usiłuje się od niego uwolnić w ten sposób, że je zakłanie w sztukę, że je odmaluje, przeniesie w sferę idealną, zapanuje nad ludźmi aktem swojej wyobraźni.

Oczywiście ten sposób walki — walki piórem — ma też stronę odwrotną, ujemną. Kalina niezdolny jest uwolnić się od swych pęt w życiu, stwarza sobie namiastkę wyswobodzenia w wyobraźni. I oto namiastkę podława. Imaginuje sobie, że jego żona go zdradzi, a wtedy on będzie mógł z nią łatwo zerwać i z miną tryumfatora jeszcze krzyknie do niej: ty podła! Za słaby jest na to, aby z nią zerwać bez pretekstu, czeka na szczęśliwy przypadek, który mu pomoże. Ale rzeczywistość zbija z pantyluku jego chorobliwą konstrukcję. Pani Kalinowa jest wierna, siła która na nią zastawiała nie pomogły, okazały się naiwni. Może ten zawód i życiowy i artystyczny zarazem pozwolił Kalinie potem wznieść się na wyższy stopień.

Taki jest sens dramatu Kaliny — z cudzymostem i bez cudzysłowa — zarysowany niezbyt wyraźnie, przykryty balastem różnych szopek ubocznych i niepotrzebnych.

Każdy konflikt społeczny — tego nie przestając powtarzać — ma tę stronę w której staje się konfliktem indywidualnym, jednostkowym. To jest jeszcze niewiadome, czy Kalina jest filister, czy jeszcze nie wygra, lub czy się nie odegra. Rządzą w tej sferze prawa autonomiczne. Używamy pewnych wyrazów — jak: drobnomieszczaństwo, inteligencja i t. p. jako gotowe licznym i straszaki. Do celów politycznych to wystarczy, ale sztuka jest właśnie tą instancją, w której sprawa dopiero się toczy i wyrok jeszcze nie zapadł. I dlatego też, podczas gdy „Dulka” ma wartość doskonałego udratyzowanego — felietonu, „Kalina” jest dramatem prawdziwym.

Oczywiście, kto patrzy tylko z zewnątrz, z wysoka, z wierzchołka swej wyuczonej perspektywy społeczno - politycznej, temu się będzie zdawało, że widzi tylko „drobnoustrój”; może nawet powie — jak to się dzisiaj często mówi — że one go nic nie obchodzą, że wszystko jedno, czy one się wiją w prawo czy w lewą stronę.

Później Kaweckie popłynął po fali łatwych komicznych obserwacji. Zaprępowana opinia i krytyka, która stawia małe wymagania, zrobiła zeń rodzaj Makuszyńskiego w zakresie komedji. Tylko w „Balwierzem zakochanym” zdobył się jeszcze raz na wyskoczenie ponad siebie, i stworzył rzecz o nieprzemijającej wartości.

Obecne przedstawienie w Teatrze Letnim ma na sobie piętno tego samego nieporozumienia czy niezrozumienia, o którym wciąż w niniejszej krytyce pisałem. Robi się z „Dramatu Kaliny” to co swego czasu Ateneum zrobiło z „Domem otwartym” Bałuckiego. Położono nacisk na środowisko ówczesne, i odtwarzając je — niezbyt autentycznie! — wysmiano je, zrobiono zeń „hecę”. Zassugerowano chciwej łatwego śmiechu publiczności: o-

to macie kawałek dawnej Galicji — Golicji! Role trzech pijaków zawaliły scenę do niemożliwości. P. Samborski ryczał jak bestja apokaliptyczna, swoją szarżą mimowolnie demaskując szarżę autora. P. Kurnakowicz w roli Kaliny tobił inteligenta — nerwowca drganie nogami przy biurku, jego gra była nie tyle wcielaniem się w rolę, ile krytyką roli.

Całkiem inaczej grał Kalinę swego czasu Kamiński. Nie stąpił się z otoczeniem, lecz górował nad nim, we wszystkich scenach, czy z przyjaciółmi kompanami, czy z żoną, znał było wyższą intelektualną poety, jego rezerwa jako obserwatora i myśliciela. Kamiński był Kalina, bo weń jeszcze wierzył.

Dziś inteligencja jest w pogardzie. I dlatego rolę Kaliny powierzono komikowi p. Kurnakowiczowi, który się nad nią namyślił, który ją „uiał”, ale tak jak się gra dzisiaj np. w Rosji sowieckiej role niechających się przystosować do komunizmu inteligentów.

Wogóle degradacja Kaliny — na scenie i w życiu.

W porównaniu z przedstawieniem iwowskim przed 30 laty rola A. bity — pani Kalinowej — wypadła lepiej, o wiele lepiej. Pani Gorczyńska wlała w nią pewną dobroć, nawet czar. To nie była tylko pani Dulka, raczej coś z Maryni Polanieckiej. Wierzyło się, że Kalina nie „wdepnęła” przypadkiem „w sakrament” lecz że została wciągnięta w krąg erotyczny i że przez to jego sytuacja jest tem trudniejsza.

Sceny kłótni między mężem a żoną są niezniszczalne, — mimo swego komizmu, wywierają zawsze dramatyczne wrażenie.

Karol Irzykowski.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.